Nr. 439. Kraków, Piątek 1 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	38 „ — „	19 „ 60 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Supczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8 — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załaczniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ku najwyższemu napięciu.

Kraków, 1 września.

(k. s.) Pomyślmy sobie wszystkie stwarzane przez wojnę możliwości jako olbrzymi — akumulator. Wtedy sama wojna będzie nabijaniem tego akumulatora. Wszystkie energie, przez wojnę wydobywane nie znikają w staczanych bitwach, odbywanych pochodach naprzód i wstecz lecz — akumulują się w tej sumie możliwości, która wyrasta nad wojną jak kwiat nad łodygą. Myśląc ściśle, potrzeba przyjąć, że żaden strzał karabinowy, żaden krok jednego z wielu milionów żołnierzy, w tej wojnie walczących, nie znika jako ujawniona energia ale akumuluje się z nieskończonością innych tego rodzaju energij, których suma jest właśnie sumą możliwości. Należą tu zarówno błędy jak powodzenia. Jedne i drugie są faktami, które się szeregują według jakiegoś porządku, są ilościami energii, nabitej do akumulatora możliwości. Pojęcia »błędów« i »sukcesów« odnoszą się tylko do pewnych ośrodków woli i świadomości, działających wedle zasady pewnej celowości. Dla wojny jako całości fenomenu socyalnego to błędy i sukcesy nie istnieją jako takie lecz tylko jako części składowe samego fenomenu.

Wejście Rumunii w sferę wojny i oczekiwane wymuszone przyprzężenie się do jej rydwanu także i biednej Grecyi, widziano z określonego wyżej punktu najogólniejszego, jest nowem bardzo znacznem podniesieniem napięcia w akumulatorze możliwości. Rozejrzawszy się w stosunkach europejskich i wogóle światowych, widzimy już bardzo niewiele wolnych czyli neutralnych energij, któreby w danym razie przynajmniej teoretycznie można było jeszcze władować do akumulatora możliwości. Poza Szwajcaryą, daleką Hiszpanią i półwyspem skandynawskim cała Europa stoi już w ogniu. O wiele dalej ogień ten nie zdoła się już rozszerzyć.

To zużytkowanie przez wojnę wszystkich niemal wolnych jeszcze energij świadczy, że wchodzimy w okres najwyższego możliwego napięcia wojennego, po którem muszą już niebawem nastąpić odpowiadające mu pod względem siły — rozładowania.

Okres tego najwyższego napięcia, które w stosunku do dzisiejszego może jeszcze wprawdzie wzróść dalej, ale już stosunkowo bardzo nieznacznie, odpowiada w dramacie punktowi przełamania. Dla większej jasności przypomnę tu czytelnikom schemat dramatu według teoryi Gustawa Freytaga. Otóż według tego teoretyka dramat składa się z następujących pięciu części i trzech momentów: 1) ekspozycya, 2) wzrost, 3) punkt szczytowy, 4) przełamanie i 5) katastrofa. Należące tu momenty są: 1) pobudzający moment pod koniec ekspozycyi, 2) tragiczny moment przed nastaniem przełamania, wreszcie 3) moment ostatniego napięcia przed katastrofą.

W jakimże stadyum znajduje się w tej chwili dramat wojny światowej? Otóż nie ulega żadnej wątpliwości, że pod względem części znajduje się on między punktem szczytowym a przełamaniem, co zaś do momentu to wszedł on w obszar »tragicznego momentu przed nastaniem przełamania«.

Przebiegłszy myślą całą zatoczoną dotychczas linię wojny, widzimy, że zbliża się ona do kresu praktycznych możliwości.

teraz zaczyna się walka właściwa, walka uruchomionymi całymi kapitałami energii. Odtąd rozpocznie się już okres niepokrywalności deficytów. Dotychczas bowiem, kiedy wojna znajdowała się w linii wstępnej niejako, wytwarzane przez nią deficyty sił mogły być zawsze pokrywane w nieuruchomionych jeszcze rezerwach. Teraz, kiedy ostatnie rezerwy są już z obu stron rzucone, deficyty tu, jak tam powstające, nie mogą już być pokryte. O ile dotychczas to, co się straciło, można jeszcze było odzyskać, to teraz zaczyna się okres, w którym co się straciło, pozostanie stracone.

Ale mówię tylko o tych rezerwach fizycznych, którymi oba obozy rozporządzają i które uruchomiły. Pozostaje jednak jeszcze drugi zapas rezerw, którym jest wysiłek woli. Ponieważ jest on niewymierny, nie można o nim nic pewnego powiedzieć prócz tego, że rychło już nadejdzie czas, kiedy walczące strony będą zmuszone sięgnąć także i do tej ostatniej rezerwy, mianowicie do najwyższego swojego wysiłku woli i uczucia. Będzie to właśnie owo freytagowskie »ostatnie napięcie przed katastrofą«... Ostatni wysiłek walczących tytanów, z najgłębszych warstw ich żywotności idące natężenie woli.

Będzie to moment straszny.

Przed wystąpieniem Rumunii zdawało się, że moment ten będzie jednak cywilizowanej ludzkości oszczędzony. Dzisiaj mało jest na to nadziei. Jeżeli dotąd twierdzenie, że wojna toczy się na śmierć i życie, można było uważać jednak w znacznym stopniu za frazes, to dzisiaj ponura pełnia prawdy tego twierdzenia rysuje się już jasno przed oczyma widza. Tak jest istotnie! Ta wojna toczy się nie na życie ale na śmierć. Zwyciężony w niej będzie nietylko zwyciężony lecz także bezlitośnie zmiażdżony. Każda walka ma okres, w którym toczy się jakgdyby w cieniu zawsze jeszcze możliwego kompromisu. Dopiero z podnoszeniem się wraz z walką zajadłości walczących obszar tego chłodnego, zbawczego cienia zmniejsza się a wreszcie znika. Tak znikła po dwóch latach możliwość kompromisu w tej wojnie. Wystąpienie Rumunii usunęło ostatnie jej szczątki.

Prędzej czy później walczące obozy będą musiały sięgnąć do tych ostatnich psychicznych rezerw. Praktycznie mogą się one przejawić tylko w spotęgowaniu okrucieństwa i bezwzględności walki. Technika nowoczesna, przez wojnę w ciągu dwóch lat ostatnich niesłychanie wydoskonalona, ma jeszcze w arsenale swoim środki, które lubo już używane, nie zostały jeszcze nigdy zużyte w całości. Łodzie podwodne i Zepeliny nie rozwinęły jeszcze całej skali swojej straszliwej działalności. Właśnie okrąg cienia owego ciągle jeszcze możliwego kompromisu stanowił zarazem granicę praktycznego zużytkowania tych straszliwych narzędzi zniszczenia i zagłady. Ale dzisiaj cień ten zniknął. Granica owa zbawienna zatarła się.

I to bynajmniej nie jest proroctwem lecz prostym i logicznym wnioskiem, że w miarę zbliżania się wojny do tego najstraszniejszego momentu »ostatniego napięcia«, wzrastać będzie jej okrucieństwo, jej niszczące działanie. Zbliżamy się do zimy, w której wspomnienie obu jej poprzedniczek będzie nas często wzruszało swoją — sielankowością...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 1 września.

Urzędowo donoszą dnia 31 sierpnia 1916:

Wschodni teren wojenny.

Na wzgórzach na wschód od Herkulesfürdö odrzucono rumuńskie ataki. Walczące w górach Csik c. i k. wojska zajęły na wzgórzach na zachód od Csik—Szereda nowe pozycye. — Zresztą nie zaszła na węgierskim froncie żadna zasadnicza zmiana położenia.

Na froncie rosyjskim rozwinął nieprzyjaciel w licznych miejscach wzmożoną działalność artyleryjską.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 1 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 31 sierpnia:

Zachodni teren wojenny.

Z obu stron Armentieres rozwinął nieprzyjaciel żywą działalność. Jego oddziały wywiadowcze, podsuwające się w związku z silnymi atakami ogniowymi, zostały odrzucone.

Koło Recincourt (na północ od Arras) patrol niemiecka wzięła w angielskim rowie jeńców.

Z obu stron Somme czynność ogniowa utrzymuje się w wielkiej sile. Jak dodatkowo doniesiono, wczoraj rano na południe od Martinpuich utracono rów, wyskakujący ku nieprzyjacielskiej pozycyi.

W obszarze Mozy, pominąwszy małe walki na ręczne granaty koło Fleury, panował spokój.

Wschodni teren wojenny.

Na zachód od Rygi, na przyczółku mostowym Dźwińska, w łuku Stochodu, na południowy wschód od Kowla, na południowy zachód od Łucka i w poszczególnych odcinkach armii Bothmera miały miejsce żywsze walki artyleryi.

W Karpatach przy zdobyciu Kukul wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 199 żołnierzy. Nieprzyjacielskie kontrataki zostały tu odbite.

Podczas wykonywania ataków na wojskowe urządzenia Łucka i Torczyna, nasi lotnicy zestrzelili 3 nieprzyjacielskie aparaty, a dalszy usunięty został z walki dnia 29 bm. pod Listopadami (nad Berezyną).

Bałkański teren wojny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Front przeciwko Rumunii.

Wiedeń, 1 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

»Az Est« otrzymał z wojennej kwatery prasowej sprawozdanie, które się kończy następującym zwrotem:

»Kierownictwo naszej armii z wyższych względów poświęci te strefy graniczne, które ułatwiają nieprzyjacielowi próby obejścia, i usunie wojska na przygotowane planowo linie.

Kronsztad przed ewakuacyą.

Wiedeń, 1 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Wiceżupan Kronsztadu, Ludwik Gegelius, który ostatnim pociągiem wyjechał z tego miasta, opowiadał po przybyciu do Budapesztu następujące szczegóły:

Już na kilka dni przed wypowiedzeniem wojny widocznem było w mieście naprężenie, ale na podstawie urzędowych zapewnień, które nadchodziły z Bukaresztu, sądziliśmy, że wypowiedzenie wojny albo wcale nie przyjdzie do skutku, albo nie tak prędko.

W niedzielę otrzymaliśmy wiadomość, że rumuńska rada koronna, zwołana na przedpołudnie, została odroczona na południe. To uspokoiło ludność do pewnego stopnia. O godz. 5½ **wieczór ekspozytura kolejowa w Predealu wysłała do Kronsztadu telegram z prośbą o natychmiastowe przysłanie pociągu do Predealu, któryby zabrał stamtąd obywateli węgierskich.** W pół godziny później wyjechał z Kronsztadu **pociąg, który o godz 6½ przybył do Predealu i tam zabrał około 100 osób.**

Na ten pociąg padały już strzały rumuńskie. (Było to w niedzielę o godz. 6 wieczór, a wypowiedzenie wojny ze strony Rumunii nastąpiło w niedzielę o godz. 9 wieczór. Przyp. red.)

Rosyjsko-rumuński plan wojenny.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 1 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

»Corriere d'Italia« donosi o następującym planie wojennym Rosyan i Rumunów:

Przedewszystkiem — jak utrzymują rumuńskie koła dyplomatyczne — Rumunia zezwoli na wolny pochód wojsk rosyjskich do Dobrudży. Usadowiwszy się tutaj, Rosyanie podejmą ofenzywę przeciwko Warnie zarówno od strony lądu jak morza, ażeby po zajęciu tego portu pozyskać podstawę strategiczną dla dalszych działań wojennych.

Armia rumuńska podzieli się na dwie części. Jedna część, w sile 200.000 ludzi, ruszy z Rosyanami przeciwko Bułgaryi i urządzi w Sylistryi i Giurgewie swoje podstawy operacyjne. Druga część, w sile 300.000 ludzi, będzie popierać Rosyan celem wkroczenia do Siedmiogrodu.

Rosyjsko-rumuńscy doradcy wojskowi.

Lugano, 1 września.

»Secolo« reprodukuje wiadomość, podaną przez »Adeverul«, że na podstawie konwencyi wojskowej pomiędzy Rumunią a koalicyą, delegat rosyjskiego sztabu generalnego będzie zasiadał w rumuńskim sztabie generalnym. Nawzajem rumuński generał Coanda został zamianowany doradcą w rosyjskim sztabie generalnym przy boku generała Alekśiejewa.

Rumunia i Bułgarya.

Wiedeń, 1 września.

»N. Fr. Presse« przynosi następującą wiadomość, podaną z Rzymu przez »Schweizerische Telegraphen-Information«:

Jak donosi »Popolo d'Italia« z Bukaresztu, **Rumunia nie zaczepi Bułgaryi. Zadanie to ma spełnić armia rosyjska, maszerująca przez Rumunię przeciw Bułgaryi.**

Ruch wojenny w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 1 września.

Jak donoszą dzienniki paryskie, stronnicy Venizelosa urządzili w Grecyi liczne manifestacye, jak w Volo, Verda, na Mitylene, na Chios. Zgromadzenia wysłały telegramy do króla, domagające się wypowiedzenia przez Grecyę wojny Bułgarom.

Kontrdemonstracya w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 1 września.

(Ag. Havasa. Spóźnione). **Około 20.000 osób wzięło udział w kontrdemonstracyi, urządzonej dla wyrażenia zaufania królowi i rządowi.**

Neutralność Danii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 września.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi:

Poseł duński z polecenia swego rządu zawiadomił, **że Dania zachowa wobec wojny niemiecko-włoskiej absolutną neutralność.**

Nowe podatki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 września.

Urzędowo podaje się do wiadomości, że w najbliższych dniach wydane będą zarządzenia w sprawie nowych podatków. Dodatek do podatków będzie ogólny, i tylko niektóre **gatunki podatkowe ze specyalnych powodów polityki gospodarczej zwłaszcza podatek domowy czynszowy, będą wolne od dodatków.**

Co się tyczy wysokości dodatków, to zastosowana będzie zasada, że gospodarczo silniejsi mają więcej płacić niż gospodarczo słabsi. Z tego powodu dochód do pewnej wysokości będzie wogóle wolny od dodatku, a podatek sam będzie progresywny. Także przy specyalnym podatku zarobkowym przewidziana jest progresya. Również przy ogólnym podatku zarobkowym będzie stopniowanie, natomiast przy podatku gruntowym, rentowym, i przy opłatach od tantyem ze względów podatkowo-technicznych ustalona będzie jednolita stopa procentowa. Przy stemplach i należytościach bezpośrednich już w r. 1915 nastąpiło nowe uregulowanie należytości spadkowych, darowiźnianych sądowych i ubezpieczeniowych. Obecnie nastąpi podwyżka także przy innych jeszcze należytościach a więc przyjdzie do ogólnej podwyżki która jednakże gospodarczo słabszych zbytnio nie obciąży. Zarówno obecne skale stemplowe jak i należytości procentowe i stałe należytości mają być podwyższone. Podwyższone będą także skale przy stemplach rachunkowych i należytości od dokumentów frachtowych, zaprowadzony będzie nadto podatek od totalizatora którym to projektem swego czasu zajmowała się Rada państwa.

Z Banku Austro-węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku Austro-węgierskiego, sekretarz generalny Schmidt zdając sprawozdanie podkreślił, że na targu pieniężnym austro-węgierskim nastąpiło dalsze ulżenie i wskazał na podwyższenie rat bankowych w Londynie z 5 na 6%. Powód tej podwyżki jest niejasny; niektórzy chcą w tem widzieć znak pod adresem sprzymierzeńców, zawsze głodnych na pieniądze, że w przyszłości pieniądz angielski będzie droższy.

Warszawa w pierwszych dniach sierpnia 1915 r.

8 (Ciąg dalszy.)

Wieści z targu: mleka niema, garniec ziemniaków 35 kop., mięsa funt 50 kop.

O 9 wychodzę na miasto, aby »chwycić języka«. Na ulicach ruch duży, wojska niemieckiego coraz więcej. Każdy oddział poprzedza milicyant jako przewodnik. Widzę w wielu rękach Deutsche Lodzer Zeitung i Gazetę Łódzką. Chcę je nabyć, ale niema ich ani w kioskach ani u sprzedawców ulicznych. Pokazuje się, że rozrzucano ze samochodów na Marszałkowskiej.

Kościoły oblężone — do Św. Krzyża poprostu dostać się nie można. Prawda, że to dziś Przemienienie Pańskie, więc pobożni błagają o... przemienienie. Sklepy w pobliżu kościołów pozamykane.

Mówią, że Moskale chcieli poprzecinać wszystkie druty tramwajowe. Na wiadomość tę udała się deputacya do gen. Daniłowa. Odpowiedział odmownie. Telegrafowano więc do naczelnego wodza, ale odpowiedź nie nadchodziła. Szybki bieg wypadków przeszkodził zamiarowi.

Prawdopodobnie upadek Dęblina wywołał pośpiech w ucieczce z lewego brzegu Wisły. — Może dzięki temu Warszawa wyszła tak cało. Chciano, jak powszechnie twierdzą, chwytać masowo młodzież i wypędzać bezdomnych z lewego brzegu Wisły. Chłopi byli rozwścieczeni; mówili, że bić się będą, bo wolą śmierć niż daleką tułaczkę...

Ostatnie bomby, jakie padły na Warszawę, miały pochodzić z aeroplanów rosyjskich.

Za obecności mojej w „Tygodniku“, zjawił się adwokat Peplowski z członkiem milicyi, wzywając Wolffa, aby o godz. 4 stawił się u w komendaturze. Wezwanie otrzymali wszyscy redaktorzy.

Z restauratorami na kolei warszawsko-wiedeńskiej władze niemieckie zawarły umowę... na lat sześć.

Or-ot mówi, że komendantem Warszawy jest generał Badaley; zastępuje go Hutten-Czapski, a Czapskiego Arnim.

W księgarni Gebethnera i Wolffa było dziś kilkunastu oficerów niemieckich po przewodniki i plany miasta. Najmniej grzeczni byli ci, co mówili po polsku. Jeden zamiast żądanych za plan 50 kop., rzucił 25, mówiąc: „dość będzie!“

Zgłaszającym się „strzelcom“ do Legionów mówią, aby zaczekali, aż przybędzie generał »Pilsucki«.

Tegoż dnia wieczorem. Rozlepiono odezwę generała komenderującego, barona von Scheffer-Boyadela. Zawiadamia o mianowaniu prezydentem ks. Lubomirskiego, o ustanowieniu straży obywatelskiej (stawianie jej oporu będzie uważane za opór władzy). Zakazuje zebrań i pochodów. Wstrzymuje chwilowo wydawanie czasopism. Grozi miastu kontrybucyą w razie szpiegostwa, lub działań na szkodę armii. Rozkazuje w przeciągu 48 godzin zabić gołębie pocztowe. Utrzymujący żołnierzy rosyjskich i osoby oddające temu rządowi usługi wojskowe, oraz ukrywający broń i materyały wojenne podlegają karze śmierci. Zakazuje się wywóz mebli, skór, bawełny, wyrobów płóciennych i żywności. Broń należy złożyć w ratuszu. Zgłosić należy wszelkie urządzenia i połączenia telefoniczne niezamieszczone w spisie abonentów. Dalej idą przepisy o zamykaniu sklepów (godz. 8) i zakładów jadłodajnych (godz. 9) — tylko restauracye hotelowe mogą być otwarte do godz. 11, według obowiązującego czasu: środkowo-europejskiego (warszawska o godz. 11 m. 24). Po godz. 9.30 wieczorem (9.54) ruch uliczny może się odbywać tylko za szczególnem pozwoleniem, które będzie udzielane duchowieństwu, lekarzom i osobom niosącym pomoc lekarską, członkom Komitetu i członkom Straży.

O godz. pół do 6 zawitały rosyjskie aeroplany. Pojawiły się na niebie znane obłoczki od skierowanych ku nim strzałów... Bomby padły na Starem Mieście i ulicy Wilczej. Jest kilka ofiar.

Rozlepiono plakaty „Konfederacyi Polskiej“...

Redaktorom oświadczono, że pisma zostaną na kilka dni zawieszone, zanim nie będzie urządzone biuro cenzury. Zwrócono przytem uwagę, że tworzą się jakieś legiony, a wojsko niemieckie jest dość silne i obejdzie się bez pomocy.

Spotkałem się z P... Opowiadał szczegóły o sądach obywatelskich, których część wczoraj już otwarto. Składają się one z trzech kategoryi: sądów pokoju, trybunału i sądu głównego. — Sądów pokoju jest 15 — mieszczą się w lokalach dawnych cyrkułów policyjnych. Sądzą mniejsze sprawy karne i sprawy cywilne do 300 rubli. Każdy sąd składa się z sędziego (prawnika, najczęściej adwokata) i dwóch ławników, wybranych z obywateli. Od sądów pokoju będzie apelacya do trybunału, który też rozsądzać będzie sprawy cywilne ponad 300 rubli i ważniejsze sprawy karne. Najwyższą instancyę stanowić będzie sąd główny, który zarazem ma spełniać kontrolę nad trybunałem i sądami pokoju. — Już dziś sądy pokoju wydawały wyroki w sprawach karnych.

Samo się przez się rozumie, że całe postępowanie sądowe odbywa się w języku polskim. Od 40 lat sądów polskich nie widziała Warszawa.

Co będzie dalej wiedzą — prorocy. Na razie bądź co bądź w ciągu dwu dni mamy polski zarząd miasta, polską władzę policyjną i polskie sądy.

Byłem wieczorem u siostry. Około godz. 8 zaczęły grać mitraliezy. Nie chcą mnie puścić, ale przed godz. 9 wychodzę, aby na 9.24 dotrzeć do domu. Na ulicach, oświetlonych słabo elektrycznością, a silnie łuną z Pragi, zupełne pustki, jak wymiótł. Od rogu Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia na Złotą spotkałem najwyżej 100 osób, a w tem z 50 oficerów i żołnierzy. Mitraliezy potężnie sypały. Jeszcze za uniwersytetem miałem wrażenie, że jestem na linii strzałów. Chroniła wprawdzie zasłona murów, ale pojedyncze kule „zabłąkać“ mogły. Dopiero przy końcu Włodzimirskiej zdawało mi się, że strzały pozostały za mną. Zwolniłem więc kroku. Co trzecia, czwarta brama zebranie towarzyskie stróżów i służących. W jednej z bram brało udział w zebraniu dwóch żołnierzy. Jakaś służąca śmiejąc się mówiła: »Kiedy panowie nie umiecie po polsku, a my po niemiecku, to jakże się zrozumiemy?!!

Po godz. 11 strzały mitraliez ustały — ale natomiast słychać wyraźnie daleki huk armat. I w ciągu dnia słychać go było, stłumiony jednak ruchem ulicznym.

7 sierpnia sobota. Wyszedłem z domu o godz. 8. Pędzą roznosiciele drąc się na całe gardło: „Goniec Poranny“! Co to znaczy? Innych pism niema, bo wszak im wychodzić nie wolno, a „Goniec“ jest. Kupuję go, czytam i zagadka rozwiązana. Komendant miasta zniósł zakaz wychodzenia gazet. „Goniec“ widocznie pierwszy się o tem dowiedział i skorzystał. — Inne poranne dzienniki ukazały się dopiero po godz. 10. Rozporządzenie pozwala wychodzić wszystkim pismom codziennym, które wyszły 5 sierpnia, z wyjątkiem pism rosyjskich. W zasadzie ulegają cenzurze uprzedniej (prewencyjnej) ale aż do otwarcia jej biura, mogą wychodzić bez cenzury. Nie wolno pod karą umieszczać: a) wiadomości wojskowych bez pozwolenia komendy; b) wiadomości fałszywych lub pogłosek mogących niepokoić ludność, lub popierać lichwę spożywczą; c) artykułów, notatek i doniesień mogących wywołać „przeciwieństwa pomiędzy poszczególnemi częściami, lub pomiędzy społecznemi i narodowemi warstwami ludności, albo też pogłębiać przeciwieństwa istniejące“.

(C. d. n.)

Kazimierz Bartoszewicz.

„Wielki Europejczyk" w Bukareszcie.

„Berliner Tageblatt" przynosi następującą charakterystykę jednego ze sprawców wojny austryacko-rumuńskiej, napisaną wybornem piórem Bernarda Kellermana:

Najentuzyastyczniejszym zwolennikiem koalicyi, heroldem idealizmu i wszystkich tych cnót, które święta Rosya, łacińskie siostrzyce Francya i Włochy oraz szlachetna Anglia wypisały na powiewających swoich sztandarach, jest pan Take Jonescu. Dzisiaj spotyka się nazwisko jego we wszystkich dziennikach, zatem naturalną jest rzeczą, że wkońcu stawia się pytanie: co zacz jest właściwie ten pan Jonescu?

Take Jonescu jest synem Gicy Joana, drobnego handlarza i dowodzi to tylko wcale niemałych jego zdolności, że dobił się do wyżyn ministra, przywódcy stronnictwa (demokratyczno-konserwatywnego), że cesarze i królowie i prezydenci stali się jego przyjaciółmi, że z carem stoi obecnie „na ty" i że prasa francuska obdarza go przydomkiem „wielkiego Europejczyka" (le grand européen). Typ bonwiwanta, o cerze, przypominającej mydełko różane, o biegających, żywych, chytrych oczach adwokata, jest z pewnością miłym towarzyszem, dopóki się dzieli jego poglądy, to jest dopóki im się poddaje, by przemienić się w fanatycznego przeciwnika z tąsamą chwilą, gdy się śmie być zdania innego. Take Jonescu jest adwokatem, jest politykiem — im większy wpływ polityczny, tem większa klientela — jest mężem stanu, jest dziennikarzem, jest reżyserem teatralnym. Take Jonescu jest politycznym wizyonerem (sam się tak nazwał), jest politycznym prorokiem. Niema prawie wydarzenia politycznego, którego nie przewidział Take Jonescu. Podaje na to dowody i świadków i tylko osobisty pech jego sprawia, że świadkowie ci przeważnie już nie żyją. Jest on bardziej rosyjski, niż Rosyanie, bardziej francuski, niż Francuzi, bardziej włoski, niż Włosi, jest najbardziej rzymskim ze wszystkich Rumunów, tylko, o ile wzrok mię nie myli, nie jest czystej krwi Rumunem. Jest, o tem tylko w nawiasie, prawnym zastępcą wszystkich mocarstw ententy, stanowisko z pewnością nie najgorzej płatne w tych ciężkich czasach. — Dzienniki rumuńskie czynią mu czasem wyrzuty z tego powodu, wydaje mi się to wszakże małostkowem i zdradza powierzchowną znajomość ludzkiej natury. Przecie o wiele swobodniej rozpłomieniać można swoje ideały, jeśli się jest wolnym od trosk materyalnych. Jest on przytem członkiem rady nadzorczej wielu towarzystw, w tem nawet niektórych, pracujących wyłącznie kapitałem niemieckim i austryackim.

Take Jonescu podziela dolę wszystkich wielkich ludzi, że nie jest doceniany odpowiednio we własnej ojczyźnie. Obecny jego towarzysz broni, p. Filipescu, nazwał razu pewnego „wielkiego Europejczyka" w mowie, wygłoszonej w Jassach, w żarze politycznej walki: Ce Schloim aux airs de César — ten Szmul o gestach Cezara. Nie trzeba zapominać, że stało się to w żarze walki. — Dzienniki apostrofują go często mniej grzecznie: „Przeklęty syn Gicy Joana"— „stary drab" — nie trzeba zapominać wszakże, że dzieje się to w żarze politycznej walki. Pewien senator wyraził się do mnie: „Take Jonescu nie jest niemoralny, tylko amoralny". Jeden z polityków zaś: „W czasach, gdy Take Jonescu był ministrem, mieliśmy ministeryum, za którego rozkradziono wszystko, wszystko — z wyjątkiem pałacowych mebli!"

Pan Take Jonescu wszakże otrząsa się z tego wszystkiego: wie bardzo dobrze, że stoi pośrodku politycznego działowego ognia i swoich przeciwników obrabia w sposób równie niedelikatny.

Take Jonescu, z powodu wymowy swojej nazwany także gurita de aur, złotousty, rzuca całą retorykę adwokata, całe swoje podniecenie psychiczne mieszańca na szalę, jeśli chodzi o propagandę politycznych jego zasad. W swojej mowie parlamentarnej z dnia 16 i 17 grudnia 1915 roku, majstersztyku retoryki pod względem przeinaczania faktów, wymył Rosyan na śnieżno, Niemcy zaś i Austro-Węgry wymalował w barwach piekielnych, zwolenników naszych zatruł jadem swego szyderstwa. Upajał się własnemi swemi słowami, a gdy mówił o Rumunii, powiększonej o Siedmiogród, wybuchł w te słowa: „Widzę, jak rozwierają się raju wierzeje, lecz zabobonna trwoga nakazuje mi przymknąć oczy: nazbyt to piękne!"

Take Jonescu, przedtem przyjaciel Niemiec, które szkaluje obecnie, głosi od dwu lat wojnę po stronie Rosyi, przeciwko Austro-Węgrom. Jeśli Rosyanie idą naprzód, chce się do nich przyłączyć, jeśli Rosyanie się cofają, tem bardziej chce się do nich przyłączyć. Dzień w dzień z uporem opętańca powtarza swoje zawołanie bojowe: „Godzina bije!" To, że kraj prowadzi na nieszczęście i że setki tysięcy chłopów na rzeź wydaje, to go nie obchodzi. Chce on wojny przeciw Austryi z tysiąca powodów, ze względu na narodowy honor, na politykę, na teraźniejszość i przyszłość. Take Jonescu lubi, by inni za ideały jego krew przelewali. W rocznicę wdania się Włoch w wojnę wysławia w jednym z artykułów dziennika swego „La Roumanie" — „bratni naród", który „jedynie dla moralnego porządku świata" wyruszył do boju i wybucha słowami: „Zapewne, w tej chwili Włochy ponoszą ofiary. — Tem lepiej! Bez ofiar żaden kraj nie może stać się wielkim. Włochy są szczęśliwe, że bardzo drogo okupują swoją jedność". Straty go nie przerażają. „Francya ucierpiała pod Verdun", pisze w innym artykule, „będzie cierpiała i w innych bitwach. To jest właśnie wzniosła jej misya u początku tego dwudziestego wieku". W każdym razie rozróżniać potrafi pomiędzy poległymi a poległymi: „To, co Francya pozostawia na pobojowiskach, reprezentuje inne duchowe i moralne wartości, inny wkład ludzki, aniżeli te biedne kreatury, które poszły na rzeź, by wykonać bezlitosne rozkazy następcy tronu".

W słowach, uniesienia pełnych, z oczyma zamkniętemi od wzruszenia, posyła Take Jonescu chłopów rumuńskich ku Karpatom, na zwycięstwo i na śmierć. Co prawda nie oświadczył nigdy, że pójdzie na ich czele, wystawić serce swoje na nieprzyjacielskie pociski — och, nigdy, za ostrożny jest na to i pod tym względem naśladuje tylko przykład swoich serbskich, włoskich i francuskich kolegów — oświadczył tylko uroczyście, że „gdyby miał tuzin synów, ofiarowałby ich ojczyźnie". Gdyby, na szczęście niema ani jednego. Bez wątpienia walczyłby do ostatniego człowieka, poczem resztę dni swoich spędziłby w Paryżu na pisaniu epopée roumaine.

Tymczasem powtarza Take Jonescu dziś jutro i pojutrze w głośnych tonach wieczyste swoje: Godzina bije, godzina wybiła. Jeśli nikt już słuchać nie chce, sprasza sobie słuchaczy! Wszelka sposobność jest mu pożądana, jeśli zaś nie nadarza się sposobność, stwarza ją sobie, jest bowiem człowiekiem reżyseryi. Zgromadzenia, bankiety, pochody. Raz mu się wydarzyło nieszczęście, że nie zapłacił swoich słuchaczy, ci poszli więc pod redakcyę przeciwnego pisma i żalili się na to. Zgrabnemu reżyserowi przebiegł kot poprzez scenę!

Nie szkodzi, powiada pan Take Jonescu i doprowadza duszę ludu do wrzenia, ilekroć tylko uważa to za wskazane. Demonstranci przetłaczają się przez Calea Victoriei, pół setki zwolenników, dobrowolnych i wynajętych, kilkuset ciekawych. Ciągną oni poprzed lokal klubu, Take Jonescu ukazuje się na balkonie, przemawia z uniesieniem, porywa słuchaczy — zwolennicy krzyczą hurra i powiewają kapeluszami, ciekawi się śmieją. Sam przeżyłem kilka z tych pochodów i na własne oczy przekonać się mogłem, że było to oszustwo. W każdym razie liczba zwolenników pana Jonescu w roku tym zmalała bardzo. Tymczasem dzienniki Takistów przynoszą, jak zawsze długie szpalty, telegramy latają, pełne uniesienia. Rzesze ludu, wielkie demonstracye — a adwokaci w Petersburgu, Rzymie, Paryżu i Londynie zacierają ręce: Take Jonescu pracuje.

W ostatnich miesiącach poczuł Take Jonescu, że deski chodzą mu pod nogami. Kredyt jego moralny nazbyt ucierpiał. Ustawił zbyt jaskrawe światło u ramp tak, że rysy jego uwidaczniały się zbytnio. Mimo wszystkich wysiłków widział, jak wpływ jego się rozwiewa. — Obejrzał się tedy za sprzymierzeńcem, któryby go wesprzeć potrafił i wybrał pana N. Filipescu.

Prawdę mówiąc, nie znalazłby nigdy Take Jonescu towarzyszy dla swojego wojennego programu, gdyby nie wsparł był jego polityki już od pierwszych miesięcy, przynajmniej w zasadzie, N. Filipescu, przywódca konserwatywnej grupy. Albowiem Filipescu, poprzednio przyjaciel szczery mocarstw centralnych, przeszedł po bitwie nad Marną do nieprzyjacielskiego obozu, nie przyłączając się jednak do stronnictwa Take Jonescu. Nazwisko N. Filipescu brzmi bardzo dobrze: bogaty to bojar, bez zmazy, człowiek honoru i z poczuciem godności, cieszył się wielkim moralnym kredytem u ludu. Dopiero odłączenie się jego od dawnych sprzymierzeńców, umożliwiło wogóle propagandę „wielkiego Europejczyka".

Dziś jest N. Filipescu cierpiącym człowiekiem, postarzałym, chorym, umysł zaś, który mu przypisują jego przyjaciele, nie ma już dawnej świeżości. „L'Eclair" charakteryzuje starzejącego się Filipescu w następujący sposób: „Mimo to wszystko kochamy Filipescu, gdyż niekiedy miał on gest prawdziwie rumuński. Gdy w roku 1899 rozbił okna „Adeverula" i nie dopuścił do sprzedaży tego dziennika, albo gdy w Jassach szkicował sylwetkę tego Szloim aux airs de César. Dziś wszakże, gdy w jednym stawia się rzędzie z takim Fermo, Honigmannem, Fagurem, czy Rubinem, to jest z dziennikarzami, którzy zaprzedali sumienie swoje obcym, nie znamy go więcej... Płomienna ta energia, która nigdy nie zaznała ani dobrodziejstw wychowania, ani wielkich myślicieli przeszłości, jest dziś uderzającym przykładem, który wskazuje, że liceum zawsze jest dobrem przygotowaniem na drogę życia".

Z tym człowiekiem sprzymierzyć się chciał Take Jonescu, by nowego dodać blasku gasnącej swej gwieździe. Osiągnąć chciał zjednoczenie obu grup konserwatywnych. I to mu się powiodło. Posłużył się synem Filipescu, który ma wielki wpływ na starzejącego się ojca; Grigorasz Filipescu z przydomkiem Prince de Lindau, który mu nadano na pamiątkę drobnej przygody na stacyi granicznej Lindau. Krótko mówiąc, złączenie się przyszło do skutku, ku ubolewaniu patryotów prawdziwych. Take Jonescu ponownie wyprowadził swoją kapelę domową. Bankiety, fanfary prasowe, mowy, pochody! Take Jonescu wszelako niezbyt się cieszył swojem zwycięstwem.

Pan N. Filipescu pozostał od bankietów zdala, wymawiając się swojem cierpieniem, N. Filipescu nie pojawił się nigdy. Marzenie Take Jonescu, że ręka w rękę z Nikiem Filipescu wystąpi na balkonie lokalu klubowego na Calea Victoriei, „pośród owacyj rozentuzyazmowanego tłumu", marzenie to nie spełniło się nigdy. Pan N. Filipescu — potrafi zachować granice...

Podwyższenie państwowego podatku od piwa i inkameracyjnie krajowych opłat od piwa.

Jako pierwsza z zapowiedzianych zmian podatkowych, które mają służyć na pokrycie wyższego oprocentowania od pożyczek wojennych, ukazało się onegdaj cesarskie rozporządzenie, zmieniające system opodatkowania piwa według planu, który pochodzi jeszcze z roku 1897. Usunięto w tem rozporządzeniu dotychczasowe równoległe opodatkowanie piwa przez państwo i kraje, a krajowe opłaty od piwa zmieniono na przekazywania z podwyższonych w tym celu podatków państwowych.

Ze strony rządowej objaśniają tę zmianę w ten sposób, że ciągłe podwyższenia podatków i nadzwyczajnych dodatków dla ciał samorządnych skłoniły zarząd finansowy do upaństwowienia podatku od piwa i wynagrodzenia krajów za to przekazywaniami. Twierdzi się dalej, że reforma ta leży przedewszystkiem w interesie krajów, którym przez to odpadają nader wysokie koszta zarządu. Kraje będą zaś miały przedewszystkiem korzyść już z tego, że upaństwowienie umożliwi dokładniejsze uchwycenie przedmiotu podatkowego. Co prawda koła zarządu finansowego zdawały sobie sprawę z trudności tkwiącej w tem, żeby piwo uchronić od dalszego podrożenia. Zarząd finansowy nie chce, żeby upaństwowienie podatku od piwa w jakikolwiek sposób wpłynęło na podrożenie piwa. Tę trudność usunięto o tyle, że zarząd finansowy ma pewność, iż piwo nie podrożeje w tych krajach — a tych jest najwięcej — gdzie stosunki są jasne, gdzie ze względu na ubytek w produkcyi z roku 1916 zezwolono na nadzwyczajny dodatek od piwa w wysokości 4 hal. na 1 l. Rząd zapewnia, że pod żadnym warunkiem nie dopuści do prób nieuzasadnionej podwyżki cen piwa z tytułu podatku od piwa. W innych krajach i w niektórych miejscowościach sytuacya jest co prawda wskutek specyalnych stosunków bardziej zawikłaną, i tam mogłoby istotnie nastąpić nieznaczne podwyższenie podatku od piwa, które jednak nie przekroczy 4 hal., a i tu można się spodziewać, że to podwyższenie ceny zostanie wyrównane zmniejszeniem kosztów produkcyi.

Nowe uregulowanie przeprowadzono w ten sposób, że od 1 września 1916 roku podatek państwowy z 34 hal. od 1 hektolitra podwyższono na 1 kor. 10 hal., zniesiono od tej samej chwili opłaty, krajowe i zastąpiono je przekazywaniami. Stopa podatkowa 1 kor. 10 hal. jest dla rządu także z tego względu wygodniejszą, że stawia opodatkowanie piwa w Austryi na tej samej wysokości co na Węgrzech.

Wymiar należnych krajom przekazywań ustalono w ten sposób, że wszystkim krajom bez względu na to, czy ich zwyczajne opłaty od piwa (a więc bez nadzwyczajnych dodatków) osiągnęły wysokość 4 kor. czy nie, przekazuje się na czas od 1 września 1916 do 31 grudnia 1917 roku, kwoty wymierzone według konsumcyi w roku korzystniejszym z dwóch lat normalnych 1913 i 1914 przy stopie opłat 4 kor. od 1 hl. i zaokrąglone ku górze. Przez to zarazem wynagradza się wszystkim krajom nadzwyczajny dodatek 4 kor. od 1 hl., który miał na celu pokryć ubytek poniesiony wskutek zmniejszenia się konsumcyi podczas wojny.

Finansowy wynik dla państwa z tej zmiany w systemie opodatkowania pokaże się dopiero w całej pełni wtedy, gdy produkcya stanie się znów normalną. Krajom daje ta reforma finansowo więcej, niżby im prawnie przypadło według »klauzuli inkameracyjnej«, zawartych w ustawach o krajowych opłatach od piwa. — Szczególną wartość, zdaniem sfer rządowych ma to uregulowanie dla krajów bezpośrednio dotkniętych przez wojnę, w których konsumcya piwa podupadła. W Galicyi i na Bukowinie opłaty krajowe od piwa już przed wojną wskutek zniesienia propinacyi zostały podwyższone z 4 kor. na 8 kor. i obecnie zostały też w odpowiadającym temu podwyższeniu wymiarze 4 kor. utrzymane, jako osobne opłaty (z wyjątkiem Lwowa i Krakowa). Z podobnego przywileju korzysta zresztą jeszcze tylko Tryest.

Krajowe opłaty od piwa, rząd uważał zawsze za zarządzenia przemijające. Zaprowadzone one zostały wszędzie dopiero od 1903 roku ze stopą 1.70 kor. od 1 hl. W roku 1909 wskutek finansowego upadku krajów rząd musiał zgodzić się na podwyższenie ich na 4 kor. od 1 hl., ponieważ przedłożenie ówczesnego ministra skarbu, Bilińskiego, robiące użytek z owej klauzuli, nie mogło być parlamentarnie załatwione. To samo stało się z następnemi przedłożeniami rządowemi w tej sprawie.

Początkowa opłata krajowa 1 kor. 70 hal. wynosiła połowę podatku państwowego; późniejsza opłata 4 kor. za hl. już mu dorównała; zaś opłaty 8 kor. nałożone podczas wojny przewyższają ów podatek dwukrotnie. Był to rozwój podatkowy wręcz inny niż za granicą, gdzie podatek od piwa tak, jak wszystkie wielkie podatki konsumcyjne przypadają zwykle państwu, już choćby z tego względu, że daje to znaczne wygody techniczno-podatkowe, gdyż państwo może ten podatek najłacniej przystosować do produkcyi, tudzież do wywozu i przywozu przez granicę cłową. Państwo może ów podatek również łatwiej wyspecyalizować według gatunków piwa, podczas gdy kraje obciążają piwo tylko według ilości bez rozróżniania jakości, a więc piwo lekkie, najchętniej przez szerokie warstwy konsumowane, obciążają stosunkowo więcej. Prócz tego — takie jest zdanie sfer rządowych — kraje nie mają tak dobrej kontroli, jak rząd. Powtóre istnienie obok siebie podatku państwowego i opłat krajowych komplikuje i podraża aparat kontrolny w browarach, szynkach i t. d. W końcu przy podatku państwowym mogą małe browary korzystać z różnych ulg, których im kraje dać nie mogą. Reforma powyższa jest więc nietylko reorganizacyą opodatkowania piwa, lecz równocześnie akcyą na korzyść finansów krajowych.

Wywód powyższy podaliśmy według urzędowego komentarza organu „Wiener Ztg." Przebija się w nim zamiar uspokojenia krajów z powodu zmiany, która wprawdzie finansowo niczego nie zmieni, ale pod względem wewnętrzno-politycznym oznacza bądź co bądź odebranie krajom przez państwo pewnej części ich władzy. Zresztą z tekstu nowej ustawy, mianowicie z art. IV wynikałoby, że krajom pozostawiono wybór, czy chcą same wybierać opłaty od piwa, czy wolą przekazywania. — Oczywiście kraje wybiorą to drugie, gdyż rząd gwarantuje im dochód taki sam, jaki miały w roku 1915, a jakiegoby zapewne teraz wskutek zmniejszonej konsumcyi nie uzyskały. Mówimy „zapewne", gdyż niewiadomo jak się przedstawi konsumcya w roku 1917. Galicyi, Bukowinie i Tryestowi pozostawiono połowę ich dotychczasowego przywileju; są to niejako resztki pamiątkowe.

Rząd, jak się zdaje, ma z tej zmiany taką korzyść, że może przycisnąć silniej śrubę podatkową i jak to sam przyznaje, różniczkować podatek. Mianowicie, podczas gdy opłaty krajowe pobierano tylko ryczałtowo od 1 hl. piwa, podatek państwowy wymierzano według innej metody, mianowicie od każdego hektolitra i od każdego stopnia ekstraktu brzeczki (Bierwilze), według stupodziałkowego saccharometru. Brzeczką nazywa się płyn, zawierający cukier, z którego przez alkoholiczną fermentacyę można wyrabiać piwo, do którego jednak nie domieszano jeszcze środków fermentacyjnych. Otóż dla wysokości podatku państwowego miarodajną była zawartość cukru brzeczki, zawartej w 1 hl. piwa, a mierzono ją aparatem specyalnym, wynalezionym w Austryi. Podatek państwowy od jednego t. zw. hektolitrastopnia ekstraktu brzeczki wynosił dawniej 34 hal. (teraz 1.10 K.), a od 10-stopniowego piwa 3.40 K. Obecnie cały wymiar odbywać się będzie według hektolitrostopnia, tak, że państwo na tem nieco zarobi.

Czysty dochód państwa z podwyższenia podatku wyniesie nominalnie 50 milionów koron, przyjąwszy konsumcyę roczną w Austryi na 15 mil. hl. Suma przekazywań krajom w roku 1917 wyniesie 77,530.000 kor., a za czas od 1 września do końca 31 grudnia 1916 r. wyniesie 25,842.000 kor. Na Galicyę przypadnie z tego 5,200.000 kor., względnie 1,738.000 kor., na Dolną Austryę 16,500.000 względnie 5.500.00 kor., na Górną Austryę 4,200.000 kor. względnie 1.400.000 kor., na Czechy 31.500.000 kor. względnie 16.500.000 kor.

Dodać jeszcze trzeba, że według artykułu III obecnej ustawy, odbiorcy muszą dostawcy płacić tylko taką podwyżkę cen, jaka odpowiada podwyżce kosztów wyrobu z tytułu większego podatku. Przez to zasadniczo odebrano browarom możność podwyższania cen piwa poza granicą, wyznaczoną przez podatek, jakkolwiek oczywiście cały ten podatek zwalony będzie na konsumenta i piwo podrożeje mniej więcej o 3 do 4 hal. na litrze.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 1 września.

Zmiana aury. Po kilku letnich dniach, nastąpiła wczoraj znaczna zmiana. Rano padał ulewny deszcz, później się wypogodziło, dzień jednak był chłodny i przeważnie pochmurny. Wieczorem znowu spadł po raz drugi dość rzęsisty deszcz, a powietrze znacznie się oziębiło. Barometr w dalszym ciągu wskazuje na odmianę.

Zbiórka. W dniu 3 b. m. urządza Liga kobiet zbiórkę kwiatową na ulicach miasta. Uproszone panie objęły stoliki w tych samych miejscach, co poprzednio. Zbiórka jest przeznaczona na cele funduszu dla inwalidów legionistów i inwalidów Polaków armii austryackiej.

Zapomogi dla państwowych emerytów, wdów i sierót. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu komunikuje: Odnośnie do rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 17 sierpnia 1916 r. Dz. u. p. w sprawie przyznania państwowym emerytom, wdowom i sierotom jednorazowej zapomogi z powodu nadzwyczajnych stosunków, wywołanych wojną, zawiadamia się wszystkich interesowanych, że celem przyznania wspomnianej zapomogi mają wnieść do krajowej dyrekcyi skarbu w Białej nieostemplowane zgłoszenie, do którego stosownie do reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 20 sierpnia 1916 roku dołączyć należy świadectwo ubóstwa. Osoby, które już wniosły zgłoszenie o zapomogę, a nie dołączyły świadectwa ubóstwa, powinny dodatkowe świadectwo to jak najrychlej przedłożyć krajowej dyrekcyi skarbu, gdyż w przeciwnym razie narażą się na zwłokę w asygnowaniu zapomogi.

Z powodu zgonu ś. p. Jadwigi Strokowej, prezydyum zarządu głównego T. S. L. zwołało na dziś, godzinę 12 w południe, nadzwyczajne posiedzenie krakowskich członków zarządu głównego i rady nadzorczej. Ś. p. Strokowa należała do grona najstarszych członków zarządu głównego i była przewodniczącą IX. Koła mieszczanek T. S. L. imienia Królowej Jadwigi. Na pogrzebie ś. p. Strokowej w Rabce reprezentować będą T. S. L.: profesor Jan Dziedzic i Szczęsny Turowski. Koło IX. T. S. L. wiceprezesowa p. Janina Turowska. Na trumnie złożył zarząd główny T. S. L. wieniec z polnych kwiatów.

Sprzedaż kawy w czasie obecnej wojny będzie posiadała także swoją historyę z powodu obowiązujących kart kawowych, oraz licznych »ogonków«, jakie się widzi przed sklepami kolonialnymi, sprzedającymi ten towar. We wszystkich tych sklepach obecnie można otrzymać najwyżej zaledwie ćwierć funta kawy. Największe »ogonki« widać codziennie przed jednym sklepem w Rynku, ponieważ w nim kawa sprzedawana jest o 4—8 K na kilogramie taniej, aniżeli gdzieindziej. Zniżka to bardzo znaczna, to też nie należy się dziwić, że publiczność gromadnie ciśnie się do tego sklepu.

Traktowanie publiczności ze strony personalu niektórych sklepów korzennych zasługuje na publiczną naganę; z kół czytelników otrzymujemy częste skargi na funkcyonaryuszów sklepowych, którzy zapominają, że przecież »tabakiera dla nosa« i zachowują się tak, jak gdyby robili wyjątkową łaskę konsumentom, sprzedając im żądany towar. Oprócz wyniosłego tonu, jakim się posługują wobec klientów, zdarza się bardzo często, że w sklepach nie chcą wydawać reszty drobnych pieniędzy, tylko domagają się wyliczenia całej przypadającej sumy, co przecież często jest dla kupującego niemożliwem, bo gdzież się zmienia pieniądze, jak nie w sklepie? Czyż już istotnie bezbronny konsument w dzisiejszych czasach nie zasługuje na nic więcej, jak tylko na wyzysk i na teroryzowanie go ze wszystkich stron?

Z »Sokoła«. Wpisy na naukę gimnastyki przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kancelarya »Sokoła« od godziny 5—8 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa dzisiaj o godzinie 4.45 w mieszkaniu p. Z. Pruszyńskiego, ul. Krupnicza l. 7. Mówić będzie p. Leonard Lepszy na temat rzeźby w XV. wieku w zbiorach hr. Mieroszewskiej.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt komunikuje: Rozporządzeniami ministerstwa handlu z 24 sierpnia 1916 dopuszczony został

a) r u c h p r y w a t n y c h p a k i e t ó w tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych oznaczonych numerami, mianowicie: 8 9 11 19 19/II 20 32 34 37 39 48 51 52 55 64 65 69 73 76 79 88 95 98 106 111 113 125 128 133 137 138 140 142 146 148 168 176 177 178 181 185 186 188 200 203 207 215 217 218 219 220 221 222 223 224 226 236 237 238 239 242 250 252 258 267 269 273 277 278 282 298 302 307 316 323 324 335 338 345 400 510 511 512 513 514 517 600 601 602 603 604 605 607 608 611 612 613 615 630.

b) r u c h p r ó b e k t o w a r o w y c h tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych numerami, mianowicie: 8 11 14 15 16 17 19 19/II 20 23 24 25 26 27 29 32 33 34 35 36 37 38 39 44 46 48 50 51 52 54 55 61 62 64 65 69 70 73 74 76 78 79 80 85 86 88 91 92 94 95 96 98 100 102 103 104 105 106 109 110 111 113 117 117/II 118 125 128 133 137 138 142 145 146 148 166 167 171 175 176 177 178 179 181 182 183 184 185 186 188 195 195/II 195/III 200 202 203 204 207 208 209 210 212 213 214 215 217 218 219 220 221 222 223 224 226 227 228 230 231 236 237 238 239 242 250 252 253 255 258 259 263 266 268 269 275 276 277 278 279 280 282 283 284 298 302 303 304 306 307 310 311 312 316 320 321 322 323 324 331 333 335 339 340 350 354 355 356 357 358 359 360 444 444/II 444/III 508 510 511 512 514 515 516 517 600 601 602 603 604 605 607 608 609 611 612 613 614 615 630.

Wszystkie inne, powyżej niewymienione poczty polowe względnie etapowe są dla prywatnego ruchu pakietowego i próbek towarowych do armii w polu z a m k n i ę t e.

W dopuszczalności pakietów prywatnych i próbek towarowych do stałych c. i k. etapowych urzędów pocztowych oznaczonych wedle miejscowości, (tj. w terytoryach okupowanych) nie zachodzi przeto żadna zmiana.

Z Królestwa Polskiego.

Z Łodzi. (Narady w sprawie ordynacyi miejskiej. — »Samopomoc« handlowców. — Szkoła majstrów fabrycznych. — Żydowski uniwersytet ludowy).

»Deutsche Lodzer Zeitung« donosi: W związku z zapowiedzianą ordynacyą wyborczą, odbywały się w ciągu ubiegłego tygodnia w prezydyum policyi konferencye z różnemi osobistościami nad ułożeniem regulaminu wyborów do Rady miejskiej Łodzi, Tomaszowa, Pabianic i Zgierza.

W obecności około 1.000 osób nastąpiło onegdaj uroczyste otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych »Samopomoc«. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 7 wieczorem przemówieniem prezesa p. L. Poznańskiego, który mówił o powstaniu Stowarzyszenia, liczącego obecnie 1.600 członków, a także o celowej działalności herbaciarni, kooperatywy i kuchni, wydającej początkowo 24 obiady, a liczącej obecnie z górą 500 stołowników. Na program obchodu, który wypełnił cały wieczór, złożyły się: muzyka, śpiewy i deklamacye.

W najbliższym czasie otwartą będzie szkoła zawodowa, kształcąca młodych ludzi na majstrów fabrycznych. Przyjmowani będą do niej uczniowie z wykształceniem 4 klasowem. Nauka będzie bezpłatna i trwać będzie trzy lata. Program przewiduje wykłady tkactwa, przędzalnictwa, farbiarstwa itd. W celu przyspieszenia tej sprawy, zebranie upoważniło prezesa sekcyi zawodowej przy Stowarzyszeniu, inżyniera Feliksa Przedpełskiego, do pertraktowania w tym przedmiocie z zarządem szkoły rzemiosł.

W październiku nastąpi otwarcie żydowskiego uniwersytetu ludowego, zorganizowanego przez »Stowarzyszenie szkolnictwa i oświaty ludowej«. Uniwersytet będzie urządzony w wielkiej sali przy ulicy Długiej l. 45, na ten cel wynajętej. Dotychczas zgłosiło się 20 prelegentów bezpłatnych.

† Władysław Weryho. Z Warszawy donoszą. W dniu 28 sierpnia b. r. zmarł tu jeden z wybitnych w Polsce przedstawicieli wiedzy filozoficznej, redaktor »Przeglądu Filozoficznego«, Władysław W e r y h o. Urodzony w roku 1867, pobierał nauk w Pskowie, Petersburgu i Warszawie, wyższe zaś studya w Berlinie, Pradze i w Bernie. Stopień doktora filozofii otrzymał w Bernie w roku 1892 za rozprawę pod tytułem: »Historyozoficzne poglądy socyalizmu niemieckiego«. Przez szereg lat zajmował się badaniem folkloru i wydał między innemi »Dumki białoruskie« (1885), »Podania białoruskie« (1890), »Podania łotewskie« (1895), oraz zamieszczał liczne rozprawy w »Wiśle«. Do wybitniejszych prac Wł. Weryhy należy rozprawa w języku niemieckim pod tytułem: »Karl Marx als Philosoph«. W roku 1897 założył w Warszawie »Przegląd Filozoficzny«, jedną z najpoważniejszych placówek polskiej myśli naukowej, która skupiała wszystkie najwybitniejsze na tem polu pióra. — Przed kilku laty założył Wł. Weryho pierwsze u nas »Towarzystwo Psychologiczne«, następnie »Instytut psychologiczny«, który uczonym naszym ułatwiał pracę naukową, wreszcie »Instytut filozoficzny«, w którym odbywały się zebrania, referaty i prace przygotowawcze.

Obdarzony wielkim talentem organizacyjnym wielkim zapałem dla umiłowanego przedmiotu, tworzył te żywe środki nauki polskiej, prawdziwe kuźnie naukowego postępu. Jako redaktor »Przeglądu Filozoficznego«, pracował wśród ciężkich warunków, zakładając bowiem to znakomite pismo przed blizko dwudziestu laty, nie znajdował jeszcze należytego oddźwięku i poparcia. Nie zrażało to Wł. Weryhy, to też tomy »Przeglądu Filozoficznego« stanowią dziś prawdziwy skarb nauk polskiej.

Dla zalet swego twórczego umysłu, głębokiej duszy i szlachetnego charakteru, zdobywał największe uznanie towarzyszów pracy i polskiego świata naukowego.

Ze świata.

Z dyrekcyi polskiego pryw. gimnazyum realnego w Orłowej komunikują: Wpisy po feryach do klasy 1. jak również do klas: 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8, odbędą się w piątek, dnia 15 września b. r. od godziny 8 rano do 12 w południe i w sobotę, dnia 16 września, od godziny 8—9. Nowozapisujący się uczniowie mają przynieść: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Do klasy 1 będą przyjęci uczniowie, którzy do dnia 31 grudnia b. r. skończą najmniej lat 10 i złożą pomyślnie egzamin wstępny. Wpisujący się do klasy 1 opłacają taksę wstępną 7 K 20 h, do klas od 2—8 3 K 20 h. Nadto z wdzięcznością przyjmuje się datki na biednych uczniów.

Egzamin wstępny do klasy 1 odbędzie się w sobotę, dnia 16 września, o godzinie 9 rano. Egzamina wstępne do klas 2—8, jak również egzamina poprawcze i uzupełniające, odbywać się będą w sobotę, dnia 16 września, od godziny 8 rano. — Rok szkolny 1916/17 rozpocznie się dnia 18 września b. r. uroczystem nabożeństwem o godzinie 8 rano.

Katedra teoretycznej fizyki w uniwersytecie wiedeńskim. Z powodu śmierci na polu walki profesora teoretycznej fizyki w uniwersytecie wiedeńskim dra Hasenoehrla, opróżniła się katedra tego przedmiotu. Wydział filozoficzny uniwersytetu zaproponował ministerstwu oświaty listę kandydatów do tej katedry, którymi są następujący profesorowie: Einstein — Berlin, Smoluchowski — Kraków, Sommerfeld — Monachium i Laue — Frankfurt.

Nowy uniwersytet w Debreczynie. Już od dwóch lat odbywają się w Debreczynie wykłady uniwersyteckie na wydziałach prawniczym, teologicznym i filozoficznym, które tymczasowo umieszczono w starym gmachu kolejowym. Obecnie w toku są prace nad budową gmachów dla nowego uniwersytetu, w najładniejszej części lasku miejskiego. Kliniki uniwersyteckie zajmą 21 budynki, które są już gotowe i podjęto już prace nad wewnętrznem ich urządzeniem. Zastosowano tu wszelkie zdobycze najnowsze techniki budowlanej. Niektóre oddziały kliniki będą otwarte już w jesieni bieżącego

roku. Wszystkie jednak budowle uniwersyteckie ukończone być mają dopiero za cztery lub pięć lat.

Zyski wojenne młynów węgierskich. »Tenzwilag« podaje następującą tablicę zysków młynów węgierskich w roku 1915 w koronach:

	Kapitał zakładowy	Zysk w r. 1915	%
Concordia	4.500.000	2,777.364	61.72
Erste Budapest	6,500.000	1,978.167	30.43
Elisabeth	2,700.000	5.284	0.195
Hungaria	3.250.000	2,351.997	72.37
Konigsmühle	4,000.000	1.010.694	25.167
Louise	2.800.000	482.466	17.23
Walzmühle	2,40.000	688.275	28.67
Pester Müller	1,800.000	455.547	25.3
Victoria	3.600.000	2,801.467	77.82
Gizela	3,200.000	783.035	24.47
Razem	34,750.000	13,334.196	36.35

Joan Bratianu. Joan Bratianu, rumuński polityk, który odegrał jedną z ról decydujących przy popchnięciu Rumunii do wojny, jest prezydentem gabinetu rumuńskiego od 7 stycznia 1914 r. Jego ojciec, główny przywódca partyi liberalnej, był również w swoim czasie premierem rumuńskim. — Bratianu—syn, który ma obecnie lat przeszło pięćdziesiąt, jest z zawodu inżynierem kolejowym. Studya odbywał w Paryżu — w życiu politycznem bierze udział od roku 1895. W roku 1909 Bratianu o mało nie ofiarą zamachu, gdy dymisyonowany mechanik kolejowy zranił go wówczas dwoma strzałami z rewolweru.

Bratianu był osobistością bardzo dobrze znaną w Wiedniu, gdzie bywał częstym gościem; lato spędzał zwykle w Tyrolu albo w Bad Gastein.

Statystyka szkół polskich w Rosyi. „Sprawa polska" podaje statystykę średnich szkół polskich w Rosyi. C. K. O. otrzymuje w Moskwie i Mohylowie dwie szkoły, do których uczęszcza 596 uczniów. Polski komitet w Moskwie utrzymuje 6 szkół, w których uczy się 1047 uczniów, w tej liczbie 597 dziewcząt. Polska Macierz szkolna w Petersburgu utrzymuje jedną szkołę z 300 uczniami. Polskie Towarzystwo pomocy dla ofiar wojny w Charkowie, Kijowie, Mińsku, Orle, Smoleńsku i Witebsku utrzymuje 7 szkół z ogólną liczbą uczniów i uczennic 1143. Polskie stowarzyszenia w Kałudze, Kursku, Odessie i Saratowie zorganizowały kursa z programem szkół średnich, w których pobiera naukę 220 uczniów. Razem polskie organizacye w państwie rosyjskiem utrzymują 17 szkół średnich, do których uczęszcza 3086 uczniów oraz 4 kursa z programem szkół średnich z 220 uczniami. Prócz tego czynne są: w Mińsku suwalska szkoła handlowa, w Petersburgu przeniesione z Rygi 2 polskie szkoły żeńskie.

Komisya oświatowa rady zjazdu wydała program nauk do użytku polskich szkół średnich, założonych w Rosyi podczas wojny. Podstawą do opracowania programu były programy szkół warszawskich, jak: imienia Staszica, Konopczyńskiego, Chrzanowskiego, Raczkowskiej i innych. Przewodnią myślą programu jest taka organizacya polskiej szkoły średniej w Rosyi, aby młodzież po ukończeniu wojny mogła wstąpić do odpowiednich klas w szkołach polskich w kraju.

Nowe sztuki Heijermansa. Jak donoszą dzienniki zagraniczne, znany dramaturg, Herman Heijersmans, który w ostatnich czasach mało tworzył, występuje obecnie z dwoma nowymi utworami scenicznemi: trzyaktową „Ewą Bonheur" i czteroaktową sztuką p. t. „Jutrzenka".

Francusko-włoski związek teatralny. Przed paru miesiącami — jak donosi „Voss. Ztg." — utworzył się w Paryżu i Medyolanie francusko-włoski związek teatralny, na którego czele stanęli francuski senator Gerard, znany czciciel sztuki teatralnej, i medyolański wydawca Sonzogno, w którego ręku spoczywają sprawy finansowe związku. Celem związku jest przedewszystkiem wyparcie z Francyi i Włoch operetek wiedeńskich i zastąpienie ich operetkami francuskiemi i włoskiemi. Oprócz tego związek ma dążyć do zbliżenia obu narodów w dziedzinie muzyki. W tym celu najlepsi artyści francuscy będą występowali na scenach włoskich i naodwrót włoscy na scenach francuskich. Paryż zaś otrzyma stałą operę komiczną włoską, przedstawienia której rozpoczną „La Candidata" Leoncavalla i „Addio giovinezza" Pietri'ego. We wrześniu zaś zjeżdża do Włoch w gościnę do Rzymu i Medyolanu „Opera Comique", która wystawi „Manon" i „Sapho" Masseneta.

Jak należy umierać dla filmu kinematograficznego? Kiedy niedawno Amerykanie przekroczyli granicę meksykańską i rozpoczęły się potyczki wojsk amerykańskich z Meksykańczykami, pewien odważny Amerykanin wybrał się na plac boju z aparatem do zdjęć kinematograficznych. Udało mu się dotrzeć do samego terenu walk, tak, iż mógł robić zdjęcia z odległości kilku, niekiedy kilkunastu, lub kilkudziesięciu metrów i tak szczęśliwie, że ani on sam, ani aparat nie poniósł żadnej szkody. Spodziewał się odważny i przedsiębiorczy fotograf, że zdjęcia jego, na których prawdziwi ludzie spadali z prawdziwych koni i na prawdę umierali, będą miały niesłychane powodzenie. Jakież było jego zdumienie, gdy firma, wyrabiająca filmy dla kinematografów, zwróciła mu jego zdjęcia z wyjaśnieniem, że to nieudała robota, która nie nadaje się do zużytkowania, ponieważ — wojownicy umierają za mało naturalnie. Wszelkie perswazye pozostały bez skutku. Agenci firmy — jak donosi »Ilustrated World« — nie dali się przekonać. W końcu orzekli, że zdjęcia te nie nadają się do przeniesienia ich na film kinematograficzny dlatego, że wojownicy umierają zbyt prędko. Niema tu — mówili — ani tarzania się po ziemi, ani odpowiednich ruchów rąk, podczas gdy prawdziwy aktor, gdy umiera, to naprzód, gdy padnie, toczy się, lub rzuca po ziemi, twarz jego wyraża bezmiar już to strachu, już to bólu, oddycha ciężko, chwytając się to za pierś, to za gardło, a nadewszystko, zanim umrze, szeroko rozrzuci ręce. Tego wszystkiego naturalnie na prawdę zabici żołnierze ze zdjęć odważnego fotografa nie robili.

Odznaczenia. Duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze otrzymał kapelan polowy w rezerwie ks. Jakób Pankiewicz w ruchomym szpitalu rezerwowym Nr 6/5.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: kapitan Stanisław Nazarewicz w korpusie inżynieryi; kapitan Adam Nieniewski w korpusie sztabu generalnego; kapitan Witold Wartha w 100 pułku piechoty.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymał st. lekarz w rezerwie dr Zbigniew Czarnek w 10 pułku piechoty.

Ślub. Wczoraj w kościele Karmelitów odbył się ślub p. Czesława Kicińskiego, porucznika I. brygady Legionów polskich, z p. Domicelą Sędyńską, pasierbicą ś. p. Stanisława Lipińskiego, redaktora »Nowości Ilustrowanych«.

Ślub. Dnia 31 sierpnia b. r. odbył się w kościele OO. Karmelitów w Krakowie ślub p. Józefy Zielińskiej z Nowego Sącza z p. dr. Edgardem Zbigniewem Gedlem z Krakowa. 6454

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 2 września: »Ciotunia« i »Pan Benet«, komedye Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 3 września: po południu o godzinie 3½: »Gęsi i gąski«, komedya M. Bałuckiego; wieczorem: »Ciotunia« i »Pan Benet«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Oficerowie i żołnierze bateryi 4-tej, 1-go pułku artyleryi Legionów polskich 50 K; Władysław Kwieciński 114 K 50 h zebrane przy wypłatach przebudowy mostu na Sanie w Brandwicy; Elżbieta Gondolewska 6 K od dzieci szk. z Pisarowiec ad Sanok; dr Kazimierz Habicht 40 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi z Dembowskich Hendrichowej.

Na Czerwony Krzyż: Piotr Dziuba 5 K.

Na Samarytanina: Janina Nowak 7 K 56 h zebrane na zabawie w Rajbrocie.

Na fundusz dla kalek-żołnierzy: Plut. Jan Ogryzek znalezione w szpitalu polowym 16 K, po które w przeciągu kilku tygodni nikt się nie zgłosił (dla ociemniałych).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Współczesne malarstwo polskie.** Zeszyt V. Wojciech Kossak. Zeszyt X. Henryk Uziembło. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

W znanem popularnem wydawnictwie J. Czerneckiego, które z czasem przyniesie długą galeryę sylwetek naszych współczesnych malarzy, opuściły świeżo prasę dwa nowe zeszyty, poświęcone dwom »wojennym« malarzom polskim. Pierwszy z nich, to Wojciech Kossak, najświetniejszy polski batalista, którego niewykończona jeszcze w historyi sztuki polskiej karta zapisuje się coraz nowemi dziełami, uzupełniającemi bogaty plon malarski twórcy »Olszynki«. Sylwetkę, niosącą charakterystykę pędzla Kossaka, napisaną przez Józefa Trepkę, dopełnia 20 barwnych reprodukcyj, przeważnie wojennych obrazów i studyów Kossaka, które ukazują nam batalistyczną stronę talentu mistrza z pominięciem innych dziedzin jego twórczości. Wybór tych reprodukcyj w drobnej zaledwo cząstce ilustruje rodzaj talentu Kossaka i jego charakterystyczne cechy.

Drugim malarzem »wojennym«, Henrykiem Uziembłą, zajął się p. W. Mitarski, dając trafną naogół sylwetkę malarza, którego wojna uczyniła batalistą w pełni powołanym i talentowi jego szerokie otwarła drogi rozwoju. P. Mitarski batalistycznej strony malarstwa Uziembły dotknąć mógł tylko mimochodem, a głównie zajął się [illegible] i charakterystyką architektoniczno-dekoracyjnych i ludowych motywów w jego twórczości.

up.

Dział ekonomiczny.

* **Ulgi dla rolników.** Na posiedzeniu, odbytem dnia 21 sierpnia b. r. w Wiedniu, uchwaliła Rada przyboczna Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem wezwać rząd, ażeby:

1) w okolicach, gdzie proso stanowi ważną część żywności dla włościan, pozostawił ludności odpowiednią ilość prosa na żywność;

2) przy wielkich odległościach i trudności dowozu zboża, zajętego przez państwo, przyznał rolnikom stosowne odszkodowanie za daleki i utrudniony przewóz;

3) przy spisie zboża stwierdzał, ilu współpracowników rolnik ma wyżywić, ażeby mu nie zabierano zboża, którego niezbędnie potrzebuje dla wyżywienia czeladzi;

4) rolnikom pozwolił wymielać zboże na ich wyżywienie, na przeciąg trzech miesięcy, a nie na jeden miesiąc;

5) ustanowił ceny pasz, a w szczególności otrąb w takiej wysokości, ażeby odpowiadały cenom zboża;

6) przedłużył okres, w którym obowiązuje wyższa cena ziemniaków 12 K za 1 centnar metryczny, na czas od 15 do 30 września 1916 r. (dla uzyskania bowiem wyższej ceny kopie się ziemniaki niedojrzałe, które mogą jeszcze znacznie przyrosnąć, a tem samem traci się znaczną ilość żywności).

***Kasa oszczędności m. Jasła** ogłosiła sprawozdanie z czynności za rok 1914. Ogólny obrót kasowy wynosił: W roku 1913 12.228.246 K. 83 hal. W roku 1914 7.941.777 K. 13 hal.

Rachunek bilansu w roku 1914 zamknięto cyfrą 4.129.636 K. 44 hal. Obrót zakładu zastawniczego wyniósł 116.061 K.

Przedstawione cyfry stwierdzają, że jasielska Kasa oszczędności przetrwała szczęśliwie burzę wojenną i dzięki zdrowym podstawom, nie straciła warunków pomyślnego rozwoju.

Sprawozdanie, z którego dane powyższe czerpiemy, stwierdza również dobrobyt Kasy. Drukowano jest bowiem na pięknym kredowym papierze, z wielką rozrzutnością białych miejsc, zgoła nie licującą z czasem wojennym i wskazaną oszczędnością w dziale papieru i druku.

Wojna.

Odwołanie posła rumuńskiego z Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 września.

(Biuro Wolffa). **Tutejsze bułgarskie poselstwo otrzymało z Sofii wiadomość, że poseł rumuński wczoraj wieczór zażądał swoich paszportów, że więc ze strony rumuńskiej stosunki dyplomatyczne między Bułgaryą a Rumunią są przerwane od wczoraj wieczora godz. 6 i pół.**

Głos neutralny o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 1 września.

»Extrabladet« pisze:

Byłoby wielkim błędem przypuszczać, że Rumunia wypowiedzeniem wojny rozstrzygnie wojnę światową lub ją może skróci. Mocarstwa centralne oddawna zdawały sobie sprawę, że Rumunia prędzej czy później przyłączy się do ich nieprzyjaciół, wydały więc konieczne zarządzenia, aby sprostać temu nowemu atakowi.

Nikt w Berlinie, ani w Wiedniu, ani w Sofii, nie może pozostawać ślepym wobec nowego niebezpieczeństwa, jakie grozi ze strony Grecyi.

Zmiany w greckim sztabie generalnym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 1 września.

»Kölnische Ztg.« donosi z Aten 29 sierpnia: **Usunięcie szefa sztabu generalnego Dusmanisa i podszefa Metaxasa z urzędu przedstawia się jako nowy gwałt koalicyi i nowe wmieszanie się w stosunki wewnętrzne Grecyi.** Widocznie koalicya uczyniła w ten sposób zadość życzeniu Venizelosa, który od czasu swego ustąpienia prowadzi nieprzerwaną kampanię przeciw sztabowi generalnemu i wini go za politykę neutralną króla.

O zwołanie parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 września.

Niektóre dzienniki doniosły, że kanclerz państwa dr Bethmann-Hollweg, który obecnie wraz z wicekanclerzem drem Helfferichem bawi w wielkiej głównej kwaterze, przedstawił cesarzowi sprawozdanie, proponujące wcześniejsze zwołanie odroczonego po dzień 26 września parlamentu. W kołach poinformowanych nie uważają jednak za prawdopodobne, by parlament przed oznaczonym pierwotnie terminem miał się zebrać.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 28 sierpnia po południu:

Na północ od jeziora Kolszew próbowały nieprzyjacielskie oddziały 26 u. m. posunąć się naprzód, musiały jednak wśród ognia naszej artyleryi cofnąć się do pierwotnych swoich pozycyj nad Szczarą. Na południe od kolei Baranowicze—Łuniniec zaatakowali Niemcy w sile około dwu batalionów nasze wysunięte naprzód wojska w rowach na zachodnim brzegu rzeki, zostały jednak odparte. Nad Stochodem na południe od Stobychwy otoczyli nasi wywiadowcy austryackie posterunki, wzięli część z nich do niewoli. W okolicy Dniestra na północ od Maryampola opanowały nasze wojska po walce lasek na wschód od wsi Delejowa i urządziły się tam. Wzięły przytem do niewoli 1 oficera, 37 żołnierzy, zdobyły dwa karabiny maszynowe.

28 sierpnia wieczór: Sytuacya niezmieniona.

29 sierpnia po południu. Nad Stochodem zaatakował nieprzyjaciel nasze stanowiska na zachodnim brzegu rzeki w okolicy Tobola i Helenina Żyrowa (18 klm. na północny zachód od Stobychwy) został jednak odparty. Za dnia wystrzelał przeciwnik w tej okolicy przeszło 2.000 pocisków z gazami trującymi. Na południowy wschód od Smolar zaatakował nieprzyjaciel nasze oddziały, obozujące na wyspach, ale nadaremnie.

29 sierpnia wieczór: Sytuacya niezmieniona.

Odwet.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 września.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi, że **wobec okrutnego traktowania oficerów i żołnierzy marynarki niemieckiej w Rosyi, Niemcy muszą chwycić się represaliów, które będą wobec marynarzy rosyjskich tak długo stosowane, dopóki nie nastąpi zmiana w traktowaniu marynarzy niemieckich w Rosyi.**

Flota włoska w Chimarze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 1 września.

Telegram z Aten, zawarty w nadeszłym tu »Timesie«, donosi, że eskadra włoska wraz z okrętami transportowymi **przybyła do Chimary na południe od Walony** w celu obsadzenia tej miejscowości.

Uregulowanie obrotu tłuszczami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 września.

W Dzienniku ustaw państwa ukaże się dzisiaj rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, regulujące obrót tłuszczami surowymi, produktami tłuszczowymi i olejami jadalnymi. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15-go września br.

Pobieranie tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych za zapłatę, bezpośrednio przez konsumenta uiszczaną, może dokonywać się tylko **na podstawie urzędowych kart** lub w formie innej kontroli, jaką krajowa władza polityczna ustanowi. Co się tyczy ilości na osobę i tydzień, to ilość nie jest z góry w rozporządzeniu oznaczona, oznaczać ją będzie za każdym razem minister spraw wewnętrznych. Ten sposób postępowania był konieczny, ponieważ tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne podobnie jak zapasy mąki, cukru i kawy nie są wielkościami oznaczonemi lecz zależą od bieżącej produkcyi krajowej i od rozmiarów importu z zagranicy.

Ilość ustalana będzie na dłuższy okres czasu. Dla dzieci aż do ukończonego pierwszego roku życia wogóle nie będzie dopuszczone zakupywanie tłuszczów, dla dzieci w wieku od 1 do 3 lat tylko w połowie ilości, za każdym razem wyznaczonej. Minister spraw wewnętrznych może różnym kategoryom zawodów, jako też zakładom leczniczym wedle uznania podwyższać ilość tłuszczu. Karty na tłuszcze będą wystawiane na przeciąg 4 tygodni, lecz w ciągu jednego tygodnia można na kartę pobierać tylko tę ilość tłuszczów, która na ten czas przypada. Rozporządzenie zajmuje się także spożytkowaniem tych ilości tłuszczów, które znajdują się w prywatnych gospodarstwach. Rozporządzenie konkretnie oznacza, komu można karty na tłuszcze wydawać odpowiednio do zapasów, w prywatnych gospodarstwach się znajdujących.

Celem kontroli nad przedsiębiorstwami, wytwarzającymi tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne, ma się zaprowadzać księgi, zawierające wszelkie pod tym względem ważne daty. Nadto producenci względnie przedsiębiorcy gospodarstw rolniczych jakoteż handlarze tłuszczami mają swoje zapasy zgłaszać do wiadomości powiatowej władzy politycznej. Władze na podstawie upełnomocnienia ministra spraw wewnętrznych mogą w razie potrzeby od producentów wraz przedsiębiorców gospodarstw rolniczych zażądać zapasów i przydzielić je tam, gdzie daje się odczuć potrzeba tłuszczów. W tym wypadku przedsiębiorcom gospodarstw rolniczych musi się pozostawić taką ilość, jakiej bezwarunkowo potrzebują dla pokrycia własnego zapotrzebowania. Powyższe zarządzenia wprawdzie są dotkliwe dla życia gospodarczego, okazały się jednakże nieodzownemi, aby zapewnić o ile możności równomierny rozdział konsumcyi tego środka spożywczego, jednego z najważniejszych.

Kopalnie węgla w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 1 września.

C. i k. Biuro prasowe donosi:

Im dłużej stan wojenny trwa, tem więcej mamy sposobności dojść do przekonania, że nasz Zarząd wojskowy dorósł w pełnej mierze do najróżnorodniejszych i najtrudniejszych zagadnień, jakie przyniosły z sobą obecne wypadki. Mimo wszelkiego względu na stan wojenny, Zarząd wojskowy okazuje największe zrozumienie dla wymagań czasu i okoliczności i obraca w czyn odnośne dążenia, nawet z ponoszeniem ofiar pieniężnych.

Jak wiadomo, zaraz na początku okupacyi Polski objął Zarząd wojskowy całą produkcyę kopalń, zwłaszcza węgla, celem zaopatrzenia wojsk, zakładów wojskowych i kolei w materyał opałowy. Dla przeprowadzenia tego zarządzenia ustanowiono jako władzę nadzorczą biuro gospodarczo- rozdzielnicze dla płodów górniczych i c. i k. Wojskowy Urząd górniczy, podlegający bezpośrednio naczelnej komendzie armii, komunikujący się wprost z przedsiębiorstwami, robotnikami i odbiorcami.

Cena za wybrany węgiel nie została ustanowioną ani samowolnie ani schematycznie, ale każdorazowo dostosowano ją odpowiednio do wzrastających kosztów produkcyi, względnie podniesiono ją, przyczem szczególnie na to baczono, aby zapłata robotników dawała im możność zaspakajania potrzeb dla siebie i swych rodzin. W tej społecznej opiece postąpił Zarząd wojskowy tak daleko, że bez obarczenia samych przedsiębiorstw przyjął na swój rachunek wypłacenie miesięcznej premii dla robotników, że nadto zobowiązał przedsiębiorstwa do wypłacania robotnikom, którym zarządy kopalniane dostarczają także środków żywności, minimalnego procentu gotówką i że popiera w szerokiej mierze aprowizacyę zakładów kopalnianych przez dostarczenie tanich środków żywności dla robotników.

Jak się dowiadujemy, okazał Zarząd wojskowy ponownie swą wielką życzliwość i przychylność dla produkujących towarzystw, podnosząc z własnej inicyatywy cenę węgla, a mianowicie w formie osobnej premii. Począwszy od 1 sierpnia wypłaca się kopalniom, za zgodą naczelnej komendy armii, za każdą, ponad pewną minimalną ilość wysłaną tonę węgli premię, wzrastającą w miarę wysyłki. Na poszczególne towarzystwa przypada w ten sposób 20.000 do 60.000 koron miesięcznie, skutkiem czego przedsiębiorstwa są w stanie pokryć różnicę kosztów produkcyi, powstałą przez podwyższone ceny materyałów i płace robotników.

Chociaż zarząd wojskowy sam się tem obarcza, jest jednak dla niego miarodajną myśl przewodnia, że opieka nad robotnikami i popieranie przemysłu na obszarze okupowanym stanowi część kulturalnych zadań, których spełnienie przypada władzy okupacyjnej. To postępowanie władzy wojskowej cieszy się też pełnem uznaniem kół interesowanych i przedsiębiorca zwraca się z pełnem zaufaniem do władzy okupacyjnej, u której znajdzie każdego czasu posłuchanie, zrozumienie dla swej sytuacyi i daleko idącą pomoc.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 września.

Na Legiony.

Wiedeń. Wiedeńskie Biuro prasowe K. K. N. donosi: Na rzecz legionistów polskich, znajdujących się w szpitalach wiedeńskich, za pośrednictwem posła do Rady państwa Ignacego Steinhausa nadeszły następujące ofiary: Galicyjskie Towarzystwo akcyjne naftowo karpackie Bergheim et Mac Garvey 2.000 K, austryackie Towarzystwo akcyjne przemysłu naftowego 1.000 K, Izydor Dressler, Wiedeń, 2.000 K, dr Jan Kucker ze Lwowa 100 K.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz w uznaniu patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem nadał srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze waleczności właścicielowi dóbr w Karapcziu Janowi Berezowskiemu.

Przeciw lichwie żywnościowej.

Wiedeń. W dziennikach pojawiają się anonse, oferujące sprzedaż większych ilości przedmiotów niezbędnych do codziennego użytku, zwłaszcza środków żywności względnie anonse, które oświadczają gotowość zakupna takich przedmiotów, jednakże interesenci nie podawali w nich swoich nazwisk ani adresów. Ponieważ forma tych anonsów budzi podejrzenie, że chodzi tu o nagromadzenie towarów względnie wykorzystywanie nadzwyczajnych stosunków dla osiągnięcia nadmiernych cen, zarządzone zostało, że odtąd takie ogłoszenia w peryodycznych pismach mogą się pojawiać tylko z podaniem nazwiska lub firmy względnie adresu.

Piąta pożyczka wojenna w Niemczech.

Berlin. Od 4 września do 5 października br będzie wyłożona do subskrypcyi piąta wewnętrzna pożyczka wojenna w formie 5 procentowej pożyczki państwowej niewypowiadalnej do 1924 r. po kursie 98, i 4 i pół procentowych państwowych bonów skarbowych po 95.

Dobijanie rannych niemieckich.

Berlin. »Nordd. Allg. Ztg.« ogłasza szereg protokołów, spisanych z przesłuchanymi pod przysięgą świadkami, z których wynika, że żołnierze francuscy przeważnie z polecenia swoich oficerów z zimną krwią mordowali żołnierzy niemieckich, którzy się poddali lub byli ranni.

Katastrofa krążownika amerykańskiego.

San Domingo. Amerykański krążownik »Memphis« rozbił się. Z załogi wszystkich wyratowano z wyjątkiem dwudziestu ludzi.

Nowy gabinet w Persyi.

Petersburg. Z Teheranu donoszą: Vossugh es Dauleh utworzył nowy gabinet i objął w nim przewodnictwo i ministerstwo spraw zagranicznych. Wszyscy inni członkowie nowego rządu należą do umiarkowanych kół i są przyjaźnie usposobieni wobec Rosyi i Anglii.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Młoda panna
władająca językiem niemieckim, zdolna ekspedyentka, poszukuje jakiejkolwiek posady w handlu od 1-go października. Zgłoszenia pod 6338 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6432 1 3

Legionista
superarbitrowany, lat 27, znający język niemiecki, umiejący prowadzić stajnię większą, jazdę konną i zaprzęgową, poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmie także posadę strzelca. Zgłoszenia pisemne pod „K" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6431

Profesor szk. śred.
przyjmie na mieszkanie ucznia z lepszego domu, zapewniając mu zdrowy wikt, rodzicielską opiekę i poważną pomoc w nauce. Bliższe szczegóły na miejscu. Ul. Karmelicka L. 1, III p., na lewo. 6430 1 5

Młody pies (tygrys)
bez kagańca i obroży zbłąkał się. Odebrać można, ul. Batorego 25, I p., Piasecka. 6417

Prywatne
Gimnazyum realne
prof. Stan. Jawerskiego w Krakowie
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na rok 1916/17. Nauka rozpoczyna się d. 11-go września. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**
5951 5 8

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery
Krzemionowska 8, II p. 6429 1 6

Rower
w dobrym stanie, kupię za cenę przystępną. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Zygmunt Kallenbach, ul. Asnyka L. 9. 6127 1 3

Potrzebna
panna do ekspedycyi. Firma: Maryan Król, ul. Długa 10. Zgłoszenia od 12 do 1½ w południe i od 6—7 godz. wieczorem 6134 1 2

Kupię
szafy sklepowe, oszklone. Wiadomość: ul. Floryańska 23, I p., u L. Kreisiera. 6433 1 3

Kilka olejnych obrazów
wybitnych malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 16 0

POKOJE
ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 8 20

Strojenia fortepianów i pianin
oraz wszelkie reparacye wykonuje jak najstaranniej **Józef Stopka**, Kraków, ul. Długa 15. 6102 2 3

Akordanta
poszukuje się do robót ziemnych. Zgłoszenia pisemne lub ustne: **L. Rodakowski, Kraków**, ulica Zwierzyniecka 11. 6385 2 3

Uczenicę
lub ucznia z dobrego domu przyjmie na pensyę intel. izr. rodzina. Na żądanie osobny pokój, ew. także bez utrzymania. Wiadomość u dozorcy domu ul. Zyblikiewicza 20. 6093 3 3

Do sprzedania
dwie dynamo-maszyny do prądu stałego o napięciu 110 wolt. Jedna z tych maszyn o sprawności ca. 27 kilowatów, druga o sprawności ca. 16 kilowatów. Do sprzedania są również dwa motory do gazu ssanego, jeden o sile 30 kp., drugi o 25 kp., wraz z generatorem. — Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd Grand hotelu.** 6044 6 6

Fortepian
do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 6950 8 0

Spółka Fakturowa
w Krakowie
Stow. zarejestr. z o. p.
ul. Podwale 7
oraz
Filia w Tarnowie
ul. Krakowska 8
przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po
5%
licząc od dnia złożenia.
Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 17 0
Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów.

Młoda nauczycielka
z doskonałym językiem francuskim (pięć lat Paryż), niemieckim (trzy lata Wiedeń), wyższą muzyką, ośmioletnią praktyką, poszukuje posady. Kraków, VIII, ulica Wrzesińska L. 5, II p., l. H. Bora. 6395 1 2

Poszukuję
na czas wojny substytucyi kolegi w Galicyi zachodniej lub na Śląsku. Adwokat Dr R. Jonas, Wiedeń, XVIII, Gerstoferstrasse 63/10. 6398

Kocham Cię
Brosz. ilustr. Starego Szpaka. Kolos. powodzenie. Cena 60 hal. z przes. Eksp. Biuro. Kraków, ul. Floryańska 49, III p. 6428 1 3

Okulary
cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 6390
T. ARMATYS, optyk
Kraków, Zyblikiewicza 15.

Przyjmę
kilku studentów, zamożniejszych rodziców; fortopian, łazienka. Ul. Potockiego 2, I p. 6439

Technik budowlany
z długoletnią praktyką, samodzielna siła, energiczny, od wojska zupełnie wolny, samotny, lat 36, przyjmie natychmiast odpowiednią posadę, biurową lub po budowach. Reflektuje i na inne delikatne zajęcie; przyjmie zarząd dworu lub kamienicy. Zgłoszenia wraz z warunkami do 15-go września pod „Stałyka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6399 1 4

6383

Nowa Nr 12
Mapa miesięczna
z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk na terenie rosyjskim, francuskim, włoskim, bałkańskim i w Małej Azyi, wyszła z druku. Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:
Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.
6117 8 10

Łazienka poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia list. z podaniem warunków dla **Zofii K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6172 3 3

1000 wyśmienitych
5-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5680 16 16

Do siewu:
żyto probstejskie, pszenicę ostkę horynicką, pszenicę gółkę białą z hodowli w Łopuszce poleca Obszar dworski Wróblowice, p. Zakliczyn n. D., stacya k. Gromnik. 6195 6 10

Poszukuję
w Krakowie 2 umeblowanych pokoi z kuchnią, przy cichej ulicy, blizko ogrodn. Podać cenę. Zofia Turzańska, Halaszhomok, p. Sarospatak, Ungarn. 6141 3 3

Inteligentna
młoda osoba, sumienna i pracowita, rozumiejąca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem, domowem i kuchni, poszukuje zarządu domem na wsi lub w mieście. Zgłoszenia pod **„Michalina B."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6136 3 3

Poszukuję posady
jako zarządczyni gospodarstwa domowego (umię nieco szyć), najchętniej na wsi u samoistnej właścicielki. Zgłoszenia pod B. W. przyjmują: J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 6101 2 3

Hevés klacz
5-letnia ze stada króla bawarskiego, znakomicie pod wierzch ujeżdżona, wraz z całą uprzężą do sprzedania. Wiadomość i oglądać można: Kraków, ul. Warszawska 75 (Prądnik). 6413 2 3

Bittner's
Wyciąg, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich, wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 40 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 1 kor.
Główny skład: Juliusz Bittner
c. i k. dost. nadw.
aptekarz w Reichenau (N. Oe.). Żądajcie wyraźnie wyrobów w Reichenau (N. Oe.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 5030 6 8

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, księgarnia we Lwowie
POLECA WYBITNĄ NOWOŚĆ
STANISŁAW ROSSOWSKI: LWÓW PODCZAS INWAZYI
Z 30 RYCINAMI. :: CENA W OPRAWIE K 4·80, Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ K 5·30.
Znakomity autor kreśli tu w szeregu feljetonów przeżycia Lwowa w ciężkich czasach inwazyi.
Spis rozdziałów: Prodromus. — Wkroczenie armii rosyjskiej do Lwowa. — Armaty mówią. — M. S. O. — Tadeusz Rutowski. — Trzej. — Ratusz. — Charitas. — Tanie kuchnie. — Bezpłatny opał. — Czerwony Krzyż. — Inwalidzi. — Nasz dom. — Zmysł praktyczności. — Nasze panie. — „Sztuka". — Herbatki w Kole. — Eldorado maluczkich. — Disce puer. — Przemysł domowy. — Izba handlowa. — Kupiectwo. — Mizerya rzemieślnicza. — Pod znakiem Temidy. — Palestra. — Telefony. — Urzędnicy. — Kamienicznicy. — Czarna giełda. — Rozbitki. — Ulica. — Szumowiny. — Żywiciele i żywicielki miasta. — Mleczarka. — Łupiskórstwo. — Kolekcyonerzy. — Kolporterzy. — W krainie papieru. — Tutki. — O różnych dymach i dymkach. — Teatr w czasie inwazyi. — Apellesy i Fidyasze. — Zima. — Boże Narodzenie. — Przyjęcie noworoczne u prezydenta miasta. — Przemyśl. — Wielkanoc 1915. — Primavera. — Tragedya lasu. — Bez alkoholu. — Zdrowie miasta. — Moneta. — „Dozwolono cenzuroju". — Scripta manent. — Pajka. — Korespondencya. — Cienie smutku. — Dni grozy. — Z mroku w jasność. — Nastrój polityczny Lwowa w czasie inwazyi. 5913 2 3

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
na parterze: 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka gazowa, oświetlenie elektryczne i t. d. od 1 października b. r.
Wiadomość na miejscu. 6450 1 0

Pasów lnianych
nieprzemakalnych, własnego wyrobu, **zastępujących pasy skórzane,** dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych, Kraków, św. Gertrudy 7. 6095 5 10

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW N. K. N.
wydało najnowszą powieść
ARTURA GRUSZECKIEGO:
O WOLNOŚĆ I GODNOŚĆ
Świetnie pisana powieść ta zawiera dzieje duszy Polaka czasu pierwszych organizacyj bojowych, działalności emisaryuszów krakowskich na terenie Królestwa Polskiego, opowiada, jak werbowano do Legionów polskich, jak formowano pierwsze oddziały, wreszcie gdy wybuchła wojna światowa, jak Legiony wyruszyły w bój i pierwsze zdobywały laury.
Zarówno postaci męskie, jak i kobiece w powieści tej, to znajomi nasi, dobrzy znajomi i dzielni ludzie.
Powieść niezmiernie zajmująca.
Cena: K 5·—. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — **Na prowincyę** wysyła: Główna Składnica Wydawnictw N. K. N., Kraków, Gołębia 20. (Gmach Nacz. Kom. Narodowego). 5901 8 10

Nadeszły świeże transporty
kaw, herbat, serów holenderskich
w najprzedniejszych gatunkach, które wysyła hurtownie 6342 4 10
Wojenna Centrala Handlowa
Kraków, Sławkowska 1.

6004 7 15
NOWE KURSA
w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA
podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych **w Krakowie, Floryańska 55, obok bramy,** rozpoczynają się **9 września** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

FIRMA L. LEWICKI
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 15
zawiadamia P. T. Publiczność, że
z dniem 1-go września b. r.
rozpoczyna
KONCERT MUZYKI SALONOWEJ A. WROŃSKIEGO
w swoich lokalach restauracyjnych na I. piętrze.
Piwo wyłącznie pilzneńskie. — Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. — Gabinety. — Lokal otwarty do godziny 12-ej w nocy. 6229 5 5

Buchalter-bilansista
zdolny korespondent polsko-niemiecki z wykształceniem handlowem, oraz długoletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod: **„K. W."** przyjmuje biuro ogłoszeń i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska l. 7. 6407 2 2

WYDZIAŁY: PRACY SPOŁECZNEJ I GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO
będą otwarte 1-go października **na Kursach wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego** obok dawnych Wydziałów literackiego i przyrodniczego, oraz Szkoły sztuk pięknych dla kobiet.
Przesyła programy i udziela informacyj sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka l. 32.
5725 4 5 *Dyrektor Józef Rostafiński.*

Znakomity odżywczy porter szwedzki,
Deserowe czerwone wino dalmatyńskie dla niedokrwewnych,
Wino tokayskie,
Malagę,
Koniaki lecznicze,
Wina reńskie,
Konserwy jarzynowe i owocowe,
Doskonałe wódki i likiery
poleca
A. Hawełka w Krakowie
c. i k. nadworny dostawca. 6436 1 4

L. 3049 6420 1 2

Konkurs.

Magistrat miasta Sędziszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza gminnego.**
Warunki:
1) Wiek niżej 50 lat;
2) Austryackie obywatelstwo;
3) Znajomość języka polskiego i niemieckiego;
4) Znajomość odnośnej agendy.
Posada będzie nadana na rok, a później na stałe. Płaca roczna 1800 kor. z dodatkiem drożyźnianym 240 kor.
Podanie należy wnieść do powyższego Magistratu najdalej do **15 września b. r.**
Za Magistrat
M. Löw.

6422 1 2

Księgarnia i Skład nut
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie 6137 4 4
otrzymała na skład główny i poleca
ostatnie nowości:

	Koron
St. Żeromski. **Nawracanie Judasza.** Powieść poprzedzająca „Zamieć" (drukowaną w „Nowej Reformie")	6·—
W. Sieroszewski. **Beniowski.** Powieść historyczna	6·—
Nakłady „Książki":	
J. Katerla. **Róża.** Dramat niesceniczny. Wyd. III.	4·—
Dr B. Limanowski. **120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość.** Dzieło ozdobione licznemi ilustracyami.	6·—
M. Zych. **Rozdziobią nas kruki, wrony.** Wyd. III.	6·—
St. Żeromski. **Sułkowski.** Wyd. III.	6·—
Nakłady nut:	
Adam Ludwig. **Siedm pieśni żołnierskich** w opracowaniu M. Świerzyńskiego: 1) Poszli na bój. 2) Pieśń umundurowania. 3) Marsz maruderów. 4) Polonez markirantów. 5) Za trumną żołnierza. 6) Na węgierską nutę. 7) Pokłon wygnańców.	3·—
pojedynczo	—·50
B. Wallek-Walewski. **Śpiewnik żołnierza polskiego.** 40 pieśni, tekst i muzyka	—·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WPISY
na kursa buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi „Hermes" J. Pilcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.,** codziennie od godz. 9—12 i od 3—5. 5826 0 10

Nowe ziemniaki jadalne
kupuję wagonami 6440 1 5
Stiglitz, Bielsko.

Do nabycia we wszystkich księgarniach!
Nowość! Nowość!
Książka bardzo ważna świeżo opuściła prasę, niezmiernie aktualna w dzisiejszych czasach, p. t.: „Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania", z 10 rycinami. 136 str. Napisał **prof. Emil Wyrobek.** Cena egzempl. 4 kor., z wysyłką 4 kor. 50 hal. **Nakładem Sz. Taffeta, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 5550 7 10

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 97 0

Zdolna kaflarka
poszukuje zajęcia, najchętniej prywatnie. — Zgłoszenia pod **„Praca"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6202 6 6

Panna
z maturą sem. szuka lekcyj ze szkół ludowych lub zajęcia biurowego. Udziela również lekcyj gry na **fortepianie i skrzypcach.** Zgłoszenia: ul. Pędzichów 10, I piętro. 6222 2 2

5 pokoi
nyża, przedpokój, kuchnia, elektryka, na I piętrze, ul. Jagiellońska 11, od października do wynajęcia. 6227 3 3

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością. 6078 6 20

Rodzaj maleńkiego pensyonatu
pokoje z całem utrzymaniem po 4, 5 i 6 K dziennie, umieszczenie dla panienek. Ul. Potockiego 2, I p. 6374

KOCE
do wycierania podłóg
sztuka od **kor. 1·—**
6215 2 0 polecają
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek A-B 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

Lekcyi
udziela uczeń VIII kl. gimnazyaln. Zgłoszenia listowne: **W. Lesko, Kraków XI,** ul. Madalińskiego 17. 6341 2 2

Nadmłynarz
poszukuje posady w młynach pszennych, żytnich i gospodarczych. Przyjmie rekonstrukcyo i reparacye młynów. Wolny od wojska, w wieku średnim. Świadectwa chlubne. Zgłoszenia: A. S., Sadowe, p. Wrzawy. 6351 3 4

Doskonałe
gruszki i jabłka kompotowe, 5 kg koszyk po K 4·50, wysyła ogród Łopuszka Wielka, p. Kańczuga. 6355 2 2

Leśnik
z egzaminem państwowym, wolny od wojska, lat 29, żonaty, na posadzie rządowej w Królestwie Polskiem, chce zmienić posadę do dóbr prywatnych. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Leśnik rządowy. 6371 3 3

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5611 9 9

Cegłę doborową
w większej ilości, ma **do sprzedania Gmina miasta Wieliczki.** 6238 5 5

Używane
wszelkie rzeczy, i garderobę, kupuje Jan Drexler, ul. św. Filipa L. 23, I p. 6259 6 8

Uczeń
VIII klasy gimn., poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **S. J.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6323 5 3

Poszukuje się
prawnika, celem przygotowania do egzaminu sądowego i politycznego. Zgłoszenia pod „Egzamin" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6359 2 3

Studentów izrael.
przyjmę na utrzymanie. Korepetytor w domu. Opieka troskliwa. Wiadomość w Firmie Back i Fehl, Podwale 5. 6361 3 3

Aspirant farmacyi
z II r., wolny od wojska, poszukuje posady w aptece. Roman Zieliński Lisko. 6362 3 3

Uczenice
znajdą umieszczenie. Opieka troskliwa, osobny, słoneczny pokój. Ul. Krzywa L. 4, I p. 6366 3 3

Zdolna panna w krawieczyźnie
poszukuje miejsca prywatnie w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pod Krawcowa 20 przyjmuje Admin „N. Reformy". 6369 2 3

Koncypient adwokacki
z trzyletnią praktyką prowincyonalną i prawem substytucyi poszukuje posady w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia: **„Sika"** Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów. 6372 2 2

Mieszkanie
składające się z 2 lub 3 pokoi, przedpokoju, werandy, kuchni, 15 minut piechotą od stacyi Krzeszowice, każdego czasu do wynajęcia. Bliższych szczegółów udzieli Marya Brzezińska, Kraków, ul. Zwierzyniecka 10, II p. 6375 2 3

Inteligentna rodzina
przyjmie studentów z lepszych domów, zapewniając troskliwą opiekę. Zgłoszenia: ul. Wiślna 4, III p. 6376 2 3

Adwokat
obejmie kierownictwo kancelaryi kolegi, substytucyę lub posadę koncypienta. Zgłoszenia: **Allerhand Wiedeń II,** Hofenedergasse 2/12. 6380 2 2

Urzędnik fabryczny
Polak, katolik, potrzebny do większej fabryki wyrobów spożywczych w jednem z większych miast środkowej Galicyi. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod **Urzędnik 810** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 6379 2 3

Przyjmie się
studentów lub panienki. Staranna opieka, pomoc w nauce, konwersacya niemiecka i francuska. Ceny umiarkowane. Adres: ul. Długa 60, II p., na lewo. 6382 2 2

Obraz Malczewskiego
tanio do nabycia. Zgłoszenia list pod **„Zeta"** przyjmuje Administr. „N. Reformy" 6384 3 3

Pokój
dla dwóch osób lub studentów z niższego gimnazyum, elegancko umeblowany, jest do wynajęcia. Ul. Szlak l. 4. Wiadomość tam od 1 września. 6400 2 2

Przygotowuję dokładnie
do matury seminaryalnej i egzaminów z ukończonych klas wydziałowych i osoby starsze. Zgłoszenia listowne pod „Przygotowanie" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6406 2 2

Panna
z ukończonym kursem handlowym z dokładną znajomością buchalteryi, korespondencyi pol. i niem., jak również stenografii i pisania na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod Z. Adamska. Kozy ad Biała. 6411 2 0

Skład części do 1884 0 10
ROWERÓW
najtaniej u
H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Kobietę
młodą, miłą i posażną, która gardzi wybiegami, miłuje szczerość i kocha piękno, pragnie poznać mężczyzna mający około 50.000 gotówki. Listy pod **„Wodzisław"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5865 2 2

Dachówki
ciągnione i tłoczone
karpiówki wszelkiego rodzaju
Drenowe rurki
poleca
fabryka Gustawa Handlera w Karniowie

Cegłę murarską
pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na **ścianki działowe**
zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud. wsch. i Król. Pol. **S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesińska 11**
4816 9 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.